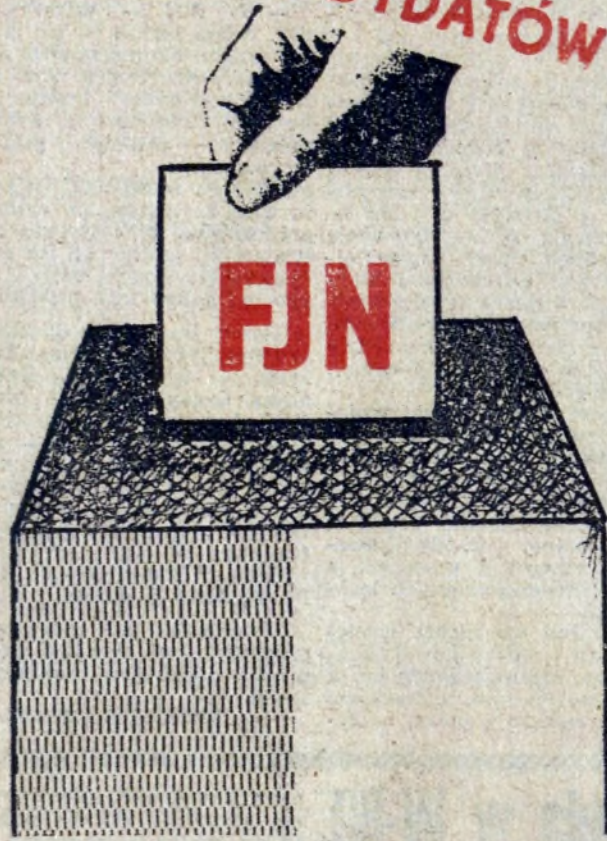


**5 LUTEGO
GŁOSUJEMY**

na **KANDYDATÓW**



Już od godziny 6 rano w niedzielę będą czynne lokale wyborcze. Komisje Wyborcze w tym dniu będą pracowały do godziny 22. Każdy z wyborców będzie więc mieć możliwości wyboru najbardziej odpowiedniej pory dnia zależnie od godzin pracy i sytuacji rodzinnej. W każdym razie zaleca się by ten obywatelski obowiązek spełnić w godzinach przedpołudniowych. Ułatwi to pracę Komisji Wyborczych, których praca nie kończy się przecież wraz z wybięciem godziny 22.

Informowaliśmy też wcześniej o możliwości i konieczności zaopatrzenia się w zaświadczenia uprawniające do głosowania, jeśli w dniu wyborów opuścimy teren zamieszkania. Zaświadczenia takie wydawane są w Urzędzie Dzielnicy, os. Zgody 2.

A więc w niedzielę spotykamy się przy urnach wyborczych.

**PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ**

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 5 (1101)

3-9. II 1978 r.

Cena 1 zł

Wypowiedź przewodniczącego DK FJN Stanisława Suchońskiego

Głosowanie — aktem świadomości obywatelskiej

Już za dwa dni wybierzemy w Nowej Hucie Dzielnicową Radę Narodową, będącą reprezentantem naszego społeczeństwa a jednocześnie państwową władzę terenową.

Wybory do Dzielnicowej Rady Narodowej będą ważnym wydarzeniem politycznym w życiu naszej dzielnicy. W ich wyniku społeczeństwo wybierze spośród 140 kandydatów 90 radnych. Kandydaci na radnych, na których będziemy głosować, wysunięci zostali przez organizacje polityczne, organizacje zawodowe, społeczne i środowiskowe oraz przez samorządy mieszkańców. Wysunięte kandydatury poddane zostały przez Dzielnicowy Komitet FJN szczegółowej analizie, mającej na celu dokonanie wyboru najlepszych kandydatów, zapewniających z racji swej dotychczasowej postawy i pracy — przyszłą aktywną i ofiarną działalność w Dzielnicowej Radzie Narodowej. Dokonując doboru kandydatów zapewniliśmy zgodność z podstawową zasadą, że wybierani być oni powinni w tych okręgach, w których zamieszkują.

W okresie od 27 grudnia 1977 r. do 8 stycznia 1978 roku Dzielnicowy Komitet FJN przeprowadził konsultacje z pracownikami i kandydatami z organizacjami, które je wysuwały. Konsultacje pozwoliły na wszechstronną analizę i ugotowanie doboru kandydatów. Przeprowadzone one były w klimacie głębokiej troski o stworzenie najlepszych kadrowych warunków dla pracy przyszłej DRN.

Kolejnym aktem przygotowań przedwyborczych o doniosłym społeczno-wychowawczym znaczeniu, warunkującym w praktyce zasady demokracji socjalistycznej, były spotkania wyborców z kandydatami na radnych. Spotkań tych odbyło się 45, z udziałem ok. 20 tys. osób. W czasie spotkań dokonano prezentacji kandydatów oraz przeprowadzono wszechstronną, gospodarską dyskusję, w trakcie której zgłoszono 30 wniosków, propozycji i opinii. Wnioski te przyjęte zostały przez przyszłych radnych oraz organy samorządów mieszkańców i Urząd Dzielnicowy, jako inspirowane i główne kierunki społecznego działania, uzupełniające przyjęty program.

Zadaniem naszym w kampanii wyborczej było zapoznanie społeczeństwa naszej dzielnicy z treścią tego programu, przełożenie jego ustaleń na konkretne, nasze zadania oraz zapewnienie ich realizacji przez wy-

zwołanie nowych źródeł aktywności i inicjatywy obywatelskiej.

W kampanii wyborczej zmierzaliśmy do tego, aby społeczne poparcie dla programu miało wymiar konkretny, przejawiało się w dalszym ujawnianiu rezerw, szczególnie w budownictwie mieszkaniowym i remontach, w usprawnieniu pracy handlu i usług i w podejmowaniu czynów społecznych, aby dyskutowana była realizacja założeń reformy edukacji narodowej, rozwój kultury oraz doskonalenie funkcjonowania służby zdrowia i opieki społecznej.

Takie działania stwarza warunki zapewniające wykonanie zadań wytyczonych w planie społeczno-gospodarczym rozwoju dzielnicy na rok 1978.

A są to poważne zadania, wyrażające się efektami w ilości około 1100 mieszkań na Lotnisku-Południe i os. Piastów, około 70-ciu jednorodzinnych budynków mieszkalnych, 3 pawilonów handlowo-usługowych w nowych osiedlach i przy placu handlowym w Bieńczykach a ponadto rozpoczęcie budowy dalszych 3 pawilonów handlowo-usługowych, oddanie żłobka w os. Piastów, przedszkola w os. Niepodległości, rozpoczęcie budowy nowego przedszkola w os. Lotnisko-Południe, kontynuacja realizacji szeregu inwestycji o zasadniczym znaczeniu, a mianowicie Dzielnicowego Domu Kultury, Szpitala „B” oraz wielu inwestycji gospodarki komunalnej.

Oddanych do użytku lub rozpoczętych zostanie szereg inwestycji związanych z ochroną środowiska naturalnego, w tym szczególnie w Hucie im. Lenina, Zakładach Przemysłu Tytoniowego i w Krakowskich Zakładach Betonowych i Żelbetowych. Plan przewiduje również szeroki front działalności w dziedzinie remontów bieżących i kapitalnych zarówno budynków mieszkalnych, jak i placówek handlowo-usługowych, szkół i placówek służby zdrowia.

Ogólnokrajową polityczną platformą kampanii wyborczej jest program przyjęty przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, określony w rezolucjach II Krajowej Konferencji PZPR.

Pozwalam sobie wyrazić przekonanie, że akt wyborczy w naszej Dzielnicy w dniu 5 lutego 1978 roku, będzie wyrazem poparcia dla platformy wyborczej i kandydatów FJN. Będzie on zarazem kolejnym sprawdzianem i dowodem wysokiej świadomości społeczno-politycznej naszego społeczeństwa.

Pierwsze miejsce dla Huty im. Lenina

Pośród wielorakich form współzawodnictwa, ta warta jest upowszechnienia. Nasza Huta zdobyła I-sze miejsce w szlachetnej idei rywalizacji o palmę pierwszeństwa pośród zakładów przemysłowych i instytucji.

Z tej okazji zaszczytne wyróżnienie w postaci pucharu i proporca odbierał z rąk Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego gen. bryg. Z. Kwiatkowskiego kolektyw W-96 z inż. W. Michalskim na czele. Działo się to na specjalnej naradzie grupującej kierownic-

two zakładów pracy województwa krakowskiego.

II-gie miejsce we wspomnianym współzawodnictwie zdobyło Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Inżynierskich, zaś kolejne miejsca — Komunikac. Usług, Spółdzielnia Pracy AUTOTRANSPORT i Przeds. Specjal. Górnictwa Surowców Chemicznych HYDROKOP.

Na tymże spotkaniu z udziałem I sekretarza KF PZPR Huty im. Lenina Józefa Nowotnego i przewodniczącego

ZRK E. Cisowskiego w uznaniu zasług, na wyższy stopień oficera awansowany został dyrektor naczelny Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych mgr inż. A. Biegun. Srebrnym medalem za zasługi dla obronności udekorowani zostali dyrektor naczelny dr inż. C. Drożdż i prezes Sp-ni AUTOTRANSPORT H. Cech. Brązowe otrzymał dyrektorzy PZRI inż. J. Klimek, HYDROKOP inż. A. Książkiewicz i mgr B. Szkutnik z naszej huty.

Pierwszy w woj. krakowskim

Sklep z mrożonkami w Nowej Hucie

Staraniem nowohuckiego oddziału WSS „Spolem” uruchomiono pierwszy w Nowej Hucie (i w ogóle woj. miejskim krakowskim) sklep z mrożonkami. Mieści się on w osiedlu Stalowym. Patronat nad sklepem sprawuje Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego z Dębicy. Jak nas zapewniał dyrektor przedsiębiorstwa, dostawy towarów odbywać się będą dwa razy

w tygodniu (poniedziałki i czwartki), a jeśli zajdzie potrzeba, to nawet codziennie.

Bogaty zestaw mrożonych artykułów winien znaleźć uznanie u konsumentów. Kołduny białostockie, pyzy, różnego rodzaju pierożki, flaczki po warszawsku i bieszczadzku, bigos, zraziki — to tylko niektóre potrawy znajdujące się w sklepie. Ponadto do nabycia są różnego rodzaju lody.

Oczywiście, liczymy, że tak dobre zaopatrzenie będzie w każdym bądź razie sklep polecamy i wyrażamy uznanie dla nowohuckiego oddziału „Spolem” za cenną inicjatywę.

Fot. W. Klag

opinie

Wrzucamy do urny wyborczej kartkę z nazwiskami. Ten gest trwa krótko. Wyrażamy aprobatę naszym kandydatom na radnych i naszemu programowi z jakim idziemy do urn wyborczych. Ten program trzeba będzie realizować. Na niedalekich spotkaniach społeczeństwa z radnymi, podczas posiedzeń komisji radzieckich, na sesjach będzie się nieustannie sprawdzało, ile już zrobiono i ile jeszcze jest do zrobienia.

Czy przybyło dzielnicy tyle ile potrzeba szkół?

Czy przewidziane w planie remonty nie przesunęły się w czasie?

Czy handel jest na tyle sprawny, by nie absorbował bez reszty naszego społecznego i prywatnego czasu?

Czy r są wszystkie przewidziane do posadzenia drzewa?

Jak funkcjonuje komunikacja?

Gdzie będziemy się kąpać w upalne letnie dni? Czyli, kiedy dzielnicy przybędzie upragniony basen kąpielowy?

Kto będzie za to odpowiadał? Nasi radni — odpowie mi każdy bez namysłu. Tych kilkudziesięciu ludzi, których obdarzyliśmy naszym zaufaniem.

Jeżeli jednak zapytamy kto ma to robić, odpowiedź już nie będzie taka jednoznaczna. Wielu z nas jeszcze się zgodzi wówczas na słowo — my. Słowo to bardzo pojemne. Łatwo się z niego wyizolować jako — ja pan Iksiński. Potem tak ładnie się formuluje okrągłe za-

**Tępmy
Kowalskich!**

nia. „My na naszym osiedlu wybudowaliśmy piaskownicę dla dzieci. Zrobiono to w czynie społecznym”.

„Na naszym osiedlu otwarto nową świetlicę i klub. Pomieszczenia wyremontowano w czynie społecznym”.

Kto dokonał tego dzieła? Okazuje się, że dwóch panów z południowej klatki schodowej, którzy mają takie hobby, że po pracy lubią malować olejno oraz klejowo i wirować zapuszczone podłogi. Podczas uroczystego otwarcia nie narzucali się oni dostojnym gościom, tylko cichutko stali na uboczu. Natomiast na wypucowanych klubowo-swieclicowych salonach brylował pan Kowalski

z drugiej klatki schodowej i bardzo dobitnie mówił o czynie „naszej osiedlowej wspólnoty”.

Lecz ci Kowalscy, którzy lubią przypisywać sobie cudze zasługi, to jeszcze nie taki znow problem, jeżeli tylko innym starcza sił i zapału do pracy i wszystko idzie jak w zegarku. Gorzej natomiast i cała bieda z nimi, gdy zaczyna jakiś mechanizm szwankować. Nie zrobiono teź świetlicy, bo zabrakło kilku miłośników czarnej roboty. Poślizgnął nam się remont, bo ci, co go mieli wykonywać nie przyłożyli się zbyt do pracy młując bardziej fuchy i oblewane poniedziałki. Ktoś nie dowiózł chleba w wolną sobotę, była awaria linii tramwajowej, nawiedziła nas huraganowa wichura i przybyło jakichś prac związanych z usuwaniem szkód.

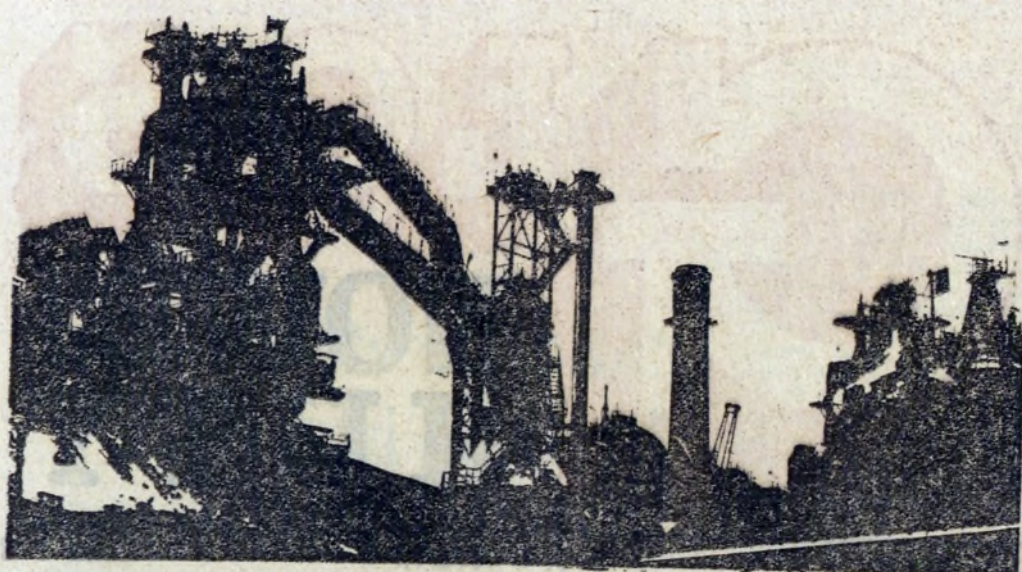
Kto wówczas najgłośniejszy krzyczy i najdobitniej domaga się wyjaśnień? Oczywiście którychś z wymienionych wcześniej Kowalskich. „Rozliczcie ich imiennie” — woła. „Niech poniosą osobistą odpowiedzialność”. „Kogo obdarzyliśmy zaufaniem?” — zapytują gromko a retorycznie. Obwinieni, czyli ci, co im już nie starczyło sił, spuszczaają głowy.

Można natomiast zarządzić złu wcześniej.

W jaki sposób? Bardzo prosto. Zawczasu tępmi Kowalskich. Gdy mówią „my”, starajmy się ustalić co to znaczy.

A. GORAZD





Na „Trójce” coraz ciasniej...

Wraz z generalnym remontem „trójki” bieżnie budowa czwartej nagrzewnicy. Prace te rozpoczęto grubo wcześniej niż remontowe, bo już w kwietniu ub. roku. Kierownikiem całej operacji jest mgr inż. **Andrzej Zadrożński** z krakowskiego HPR, mając do swojej dyspozycji prawie siedemset ludzi różnych specjalności. Oczywiście, iż nie pracują oni w całości przy nagrzewnicy, tylko określone grupy specjalistów, w zależności od zastających potrzeb. Pozostali pracują na wszystkich odcinkach remontu wielkiego pieca.

Obecnie HPR-owcy montują pancierz czwartej nagrzewnicy a ustawienie kopuły planują wykonać do 20 lutego br. Potem dokonają się dalsze wymurówki i montaż osprzętu.

Co najciekawsze to fakt, iż budowana nagrzewnica jest poligonem doświadczalnym dla ludzi z krakowskiego HPR, któremu po raz pierwszy zlecono budowę takiej jednostki. Dlatego też na jej budowie co drugi dzień gości szef HPR, tow. **A. Budzowski**, dlatego też przyjeżdżają tu konsultanci z AGH i „Bip-ostalu”. Ale także sporo uwag dostarczają technolodzy z wielkich pieców.

Wraz z budową nagrzewnicy buduje się

szereg obiektów towarzyszących, takich jak styczniownia, budynek dla aparatury kontrolno-pomiarowej filtrów wodnych, stacje P-Z, modernizuje się pomieszczenia w hali lejniczej. HPR-owcy się spieszą, by zmieścić się w zaplanowanym terminie, bo przebotami specjalistycznymi pracownicy „Eciech” na ich miejsce wchodzić muszą z rokiemontażu.

Trzeba jeszcze wspomnieć o dość ważnym wydarzeniu, którego bohaterami byli HPR-owcy z Krakowa. Kiedy nastąpił tygodniowy remont czwartego Wielkiego Pieca, oni przystąpili do wymiany toru 112 na odcinku stu metrów prowadzących na „czwórki”. A trzeba powiedzieć, że był to dość trudny problem do rozwiązania. Ale zanim zadumano po remoncie wielki piec, tory były już gotowe.

Należy uznać, oddać trzeba śląskiemu HPR-owi, że jako główny wykonawca w dość szybkim czasie uporał się z remontem „czwórki” ściągając na ten czas wszystkich potrzebnych specjalistów z generalnego remontu „trójki”. Sądząc, że wielkopieczownicy, tak jak i cały Kombinat, nie zapomną im tego wspaniałego wysiłku.

M. OL.

NAJSTARSZY PRACOWNICY ZZ

Tadeusz Krupa



Działu Kadr Kombinat, gdzie pracował do ub. roku. Początkowo jako inspektor a następnie kierownik zespołu d/s osobowych, tow. **Tadeusz Krupa** przez 20 lat współdziałał przy zabezpieczeniu obsady wielu tysięcy stanowisk pracy dla rozwijającej się huty. O rozmiarach tej pracy, wykonanej zwłaszcza w dawnych, tzw. pionierskich latach budowy i uruchamiania podstawowych jednostek produkcyjnych, może świadczyć średnia ilość 300 osób dziennie przyjmowanych do pracy (wynik ówczesnej wysokiej fluktuacji pracowników). W tych warunkach ko-

czonych, a często nocnych — było regułą.

Od ubiegłego roku tow. **Tadeusz** jest kierownikiem zespołu opieki w nowo utworzonym Dziale Humanizacji i Analiz Społecznych, gdzie może wykorzystać swe bogate doświadczenie w służbie załogi Kombinat.

W uznaniu wyników długoletniej, ofiarnej pracy i zasług w działalności społecznej został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi i wyróżniony odznaką „Zasłużony Pracownik Huty im. Lenina” oraz odznakami „Budowniczy Nowej Huty” i „Budowniczy Huty im. Lenina”.

Z OBRAD KSR

Montinowskie „ambicje”

Obrađująca w tym tygodniu Konferencja Samorządu Robotniczego w MONTIN-ie zatwierdziła plan techniczno-ekonomiczny przedsiębiorstwa na 1978 rok. Ogółem wartość produkcji i usług ma wynieść 1.065.000 złotych. Jest więc wyższa od wykonanych zadań w 1977 roku o 40 milionów zł. Najważniejsze zadania „montinowcy” wykonywać będą na terenie huty „Katowice” oraz w hucie w Ostrowie i Hucie im. Lenina, nie mówiąc o inwestycjach komunalnych, usługowych i służących rozwojowi gospodarki żywnościowej.

Kiedy po przedstawionym referacie dyr. naczelnego **Adama BIEGUNA**, wywiązała się żywa dyskusja nad sposobem realizacji tak wysokich zadań, dyskutanci wskazywali na konkretne przyczyny utrudniające pracę firmie. Mówił o tym chociażby kierownik Z-du Rur Spawanych, **Krzysztof Chwałik**. Już w ubiegłym roku zakład ten miał poważne kłopoty z podstawianiem wagonów pod produkcję gotową. W tym roku sytuacja się powtarza. Brak środków transportowych doprowadza do przeładowania magazynu, hal produkcyjnych, a co za tym idzie, nawet do przestojów. W

styczniu tego roku już 6 dni bocznych było bezprodukcyjnych.

Inżynier **Leszek Walasek** mówił o dużych możliwościach tkwiących w opanowywaniu nowych technologii spawalniczych. Opanowano już w MONTIN-ie najnowocześniejsze sposoby spawania — spawanie miedzi i jej stopów, aluminium, stali austenitycznych, spawanie w osłonach gazów ochronnych. Urząd Dozoru Technicznego wydał specjalistom z MONTIN-u stałe uprawnienia na wykonywanie wszystkich prac spawalniczych przy wszelkiego rodzaju kotłach. Stosowanie odpowiednich technologii spawania może przynieść także konkretne efekty w oszczędzaniu energii elektrycznej.

O możliwościach usprawnienia pracy mówił inżynier **Józef Walus**. Może się to dokonywać poprzez odpowiednią koncentrację prac, lepsze przy tym wykorzystanie środków, zastosowanie zmodernizowanych maszyn i urządzeń, a także nowocześniejszych technologii.

Poważne opóźnienia występują na budowie nowej bazy. Pomimo zainwestowania już w nią sporych sum, wykonawcy nadal opóźniają prace, a ter-

min jej przekazania wciąż się oddala. Piłnym zadaniem staje się budowa internatu i stajówek. Wskazywał na to m. in. dyr. d/s zaplecza, **Tadeusz Teisler**.

— Do dziś — wskazywał dyr. **Adam Litwin** — nie mamy jeszcze harmonogramu robót na rok bieżący. Nie są jeszcze „dograne” limity finansowe. Podobnie z dokumentacją. Brakuje gazów technicznych.

Dyskusja w MONTIN-ie była więc krytyczna, ale bardzo gospodarska. Wskazywano na trudności i możliwości ich pokonywania. Przede wszystkim poprzec kolektywne działania.

Głos w tej właśnie dyskusji zabierali jeszcze: **Andrzej Lukasik** — brygadzieta, **Kazimierz Cygankiewicz** — kier. KGR, **Leszek Guś** — z-ca kier. zakładu, **Adam Maciąga** — gł. księgowy, a także zaproszeni goście: dyr. generalny Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Półudnie”, **Bolesław Kramkowski** oraz z-ca kier. wydziału budownictwa KK PZPR, **Józef Zabrzęski**.

Równoległe z zadaniami produkcyjnymi przyjęto program ideowo-wychowawczy załogi.

MIECZYSLAW GIL

Centralna sterownia w W-80

W kotłowni wydz. W-80 uruchomiono centralną sterownię dla kierowania pracą kotłów w sposób automatyczny. Na razie z centralnej sterowni kieruje się pracą jednego kotła, następane kotły będą kolejno modernizowane i włączane w system centralnego sterowania.

Do tej pory obsługujący kotły pracownicy ręcznie sterowali ich pracą, przebywając w bardzo uciążliwych warunkach w związku z dużym zapyleciem, natężeniem balasu oraz wysoką temperaturą, stwarzającą niebezpieczeństwo porażenia. Występuje rów-

nież przy obsłudze kotłów groźba zatrucia gazem.

Generalna poprawa warunków pracy załogi wymagała przeprowadzenia modernizacji i wymiany przestarzałych już obecnie układów regulacyjnych, sterowniczych i pomiarowych wraz z przeniesieniem ich do centralnej sterowni oraz modernizacji kotła dla dostosowania go do nowych potrzeb.

O tym jak duży był zakres prac świadczy fakt, że m. in. wymieniono ponad 300 układów pomiarowych, sterowniczych i sygnalizacyjnych, wykonano kilkanaście całkiem

nowych układów automatycznej regulacji, ułożono ponad 40 km kabli i przewodów.

Zadanie zostało wykonane w bardzo krótkim czasie 35 dni co przy tak dużym zakresie prac i prowadzeniu robót w czynnej kotłowni jest dużym osiągnięciem brygad Elektromontażu, Energoaparatury, W-80 i W-28. Niezależnie od generalnej poprawy warunków pracy i bhp załogi kotłowni, w wyniku modernizacji kotłów i włączenia ich w układ centralnej sterowni, uzyska się poprawę ich sprawności wyrażającą się oszczędnością około 15.000 ton węgla w skali rocznej a więc kilkanaście pociągów.

JAN DYB

BEZ SKUTKU

Brygada branżowa elektryków wytrawialni ZB-1 od dłuższego czasu prosi bez skutku o wiertarkę stołową. Na wszystkie zapytania, kiedy ją otrzyma, nie ma odpowiedzi.

Osoby, do których się zwraca, nie spieszą się z załatwieniem sprawy. Myślą, że to nie takie ważne. Tymczasem po części zamienne musi się chodzić do innych brygad. Nie jest to drogę urządzenie i łatwe do nabycia. Prawie każdy warsztat posiada taką wiertarkę. Kierownictwo z pewnością pomoże w zakupie tego urządzenia.

S. BRZEZIŃSKI
Korespondent

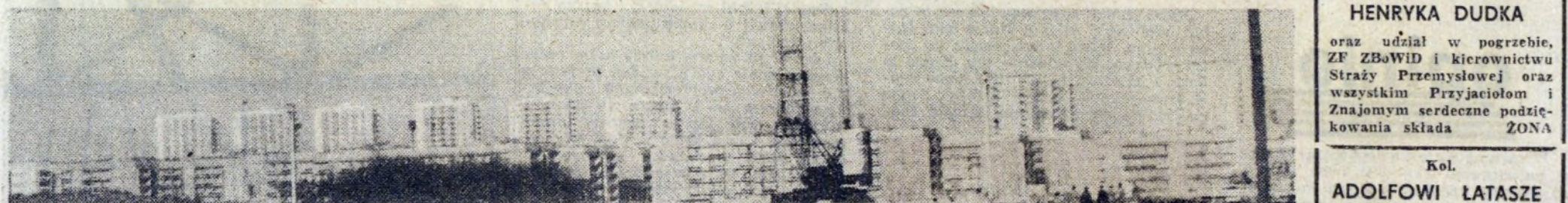
Czy na Administrację Osiedla Strusia nie ma rady?

Już od dłuższego czasu żalą się mieszkańcy osiedla Strusia na swoją Administrację. Ostatnio w bloku nr 6 znów załaziło piwnice! Dzieje się to co jakiś czas i nie ma silnych, by tą sprawą zainteresować ludzi z Administracji osiedla. Może „Sanepid” przypomni urzędnikom, że zły stan sanitarny nie tylko wpływa na samopoczucie, ale przede wszystkim na zdrowie mieszkańców. O po-

zatykanych studzienkach mieszkańcy powiadomiali Administrację już kilkakrotnie. Jak dotąd bez rezultatu.

A swoją drogą mieszkańcy bloku nr 6 w os. Strusia mają pecha, również kolo ich bloku gdzie mieszczą się garaże, właściciele samochodów zrobili sobie myjnię... Tylko usiąść i płakać!

JERZY MISIASZEK
(korespondent)



5 lutego
Spotykamy się PRZY URNACH WYBORCZYCH

SĄ WCZASY 7-DNIOWE W KAMIENICY I LUBOMIERZU

Ośrodek Usług Społecznych, informuje, że posiada wczasowy 7-dniowy do Kamienicy w terminie od 5. II do 11. II. 78 i od 12. II. do 18. II. 78 oraz w Lubomierzu w terminie od 6. II. do 12. II. 78 i od 13. II. do 19. II. 78 w kwartarach prywatnych 2, 3 i 4-osobowych.

MIECZYSLAWOWI SPYRZE

wyrazy żalu i współczucia z powodu zgonu OJCA składają

Kolektyw Kierownicy, oraz koleżanki i koledzy z W-80

Przepraszamy inż. **SEAWO-MIRA WIŚNIEWSKIEGO** za niewłaściwe podanie Jego imienia w kondolencjach zamieszczonych w poprzednim numerze „Głosu”.

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i współczucie po śmierci ukochanego Meża i Ojca

MARIANA SZOSTKA

i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych, a szczególnie Radzie Zakładowej, Kierownictwu Zakładu Koksochemicznego, Przyjaciołom i Znajomym składamy najgorętsze podziękowania

Zona z dziećmi i rodzina

Za pomoc okazaną po śmierci mojego drogiego meża

HENRYKA DUDKA

oraz udział w pogrzebie, ZF ZBoWiD i kierownictwu Straży Przemysłowej oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym serdeczne podziękowania składa

ZONA

Kol.

ADOLFOWI LATASZE

serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składa

Prezydium ZRK HIL, oraz koleżanki i koledzy

Koleźce

TADEUSZOWI MADYDZIE

przewodniczącemu Komisji do spraw Młodzieży w Zarządzie Fabrycznym ZBoWiD Kombinat Huta im. Lenina — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI

Zarząd Fabryczny ZBoWiD Kombinat HIL

Gdzie bym chciała zamieszkać? Oczywiście w tym mieszkaniu na parterze z oknami wychodzącymi na mój własny ogródek, gdzie rajskie jabłoni rzucałyby cień na własne trzy metry trawnika, gdzie po schodkach wstępowałyby się wprost na domowe salony, gdzie kuchnia miałaby aż 13 metrów kwadratowych i mieściłby się w niej nie tylko stół i cztery krzesła lecz również maszyna do zmywania naczyń, a przedpokój zabudowywany skutecznie ściennymi szafami mieściłby garderobę całej rodziny.

GDZIE BYM CHCIAŁA ZAMIESZKAĆ?

Oczywiście w osiedlu Czyżyny Południe. Przeciętym promenadą dawnego pasa startowego, otulonym pierścieniem zieleni. A raczej jądro zieleni będzie w samym sercu osiedla, widok z okien natomiast na wiślaną wstęgę, bo osiedle nie na darmo zwać się będzie południe. Domy tarasowo wspinające się na skarpy omywane będą słońcem ze wszystkich stron.

Na razie jednak patrzę na to osiedle w pomniejszeniu, wraz z jego autorkami inżynier M. Czerwińska i inż. J. Szopińska w Miejskim Biurze Projektowo-Badawczym. Leży na stole jego makieta, a w długich rulonach projekty poszczególnych zespołów mieszkalnych.

— Wszystko zaczęło się dziesięć lat temu — mówi inż. Czerwińska. — W konkursie SARP na zagospodarowanie terenu byłego lotniska w Czyżynach pierwsze miejsce zdobył projekt prof. dr Witolda Cęckiewicza wraz z zespołem z Politechniki Krakowskiej. Ogólne wytyczne dotyczące osiedla pozostały nie zmienione. Komunikacja — zresztą bardzo dobra — jest zlokalizowana obrzeżnie, całość wpisana niemal w idealne koło, którego centrum stanowi park, natomiast zewnętrzny okrąg przewidziano dla usług. Pas startowy lotniska przecinający całe osiedle stanowić będzie dla mieszkańców gigantyczną promenadę. Jeden jego koniec wiązać będzie osiedle z centrum handlowym dzielnicy, drugi miał wybiegać w teren sportowe lecz zanim osiedle weszło w fazę realizacji warunki się zmieniły i przyszła autostrada łącząca wschód kraju z zachodem nieco uszczupliła przyszłe tereny rekreacyjne.

Nie będzie tu narzekań na odległość do sklepów. Oprócz owych czterech dużych pawilonów handlowych usytuowanych na obrzeżu osiedla przewidziano jeszcze cztery wewnątrz niego. Pomyślano o wykorzystaniu powierzchni na parterach budynków na punkty usługowe, punktów zabaw dla dzieci nie wyłączając. Bardzo starannie zaprojektowano wewnętrzny krajobraz czyli małą architekturę. Miejsca zabaw dla dzieci o przywzwoitej powierzchni. Specjalne trawniki, na których można grać w piłkę i biegać obok placówków o twardej nawierzchni, gdzie można bawić się w klasy i jeździć rowerem. Odrębne miejsce do zabaw będą

miały maluchy, natomiast starsi państwo będą mogli na świeżym powietrzu zasiąść przy szachach. Przed wejściem do każdej klatki schodowej będą takie sobie przymurki, zachęcające do odpoczynku, postawienia torby z zakupami, pogawędzenia z sąsiadką.

OSIEDLE DLA LUDZI

Tak można powiedzieć o budujących się już Czyżynach — Południe. Okazuje się, że wystarczy trochę „pogłówkować” by było nie tylko wygodne lecz także urodziwe. Czy śmietniki koniecznie muszą szpecić osiedle? Mogą przecież — jak ten na zdjęciu — stanowić element dekoracyjny. Czy koniecznie trzeba budować wszystko osobno? Świetlicę osiedlową, bibliotekę, dom kultury? Można przecież te wszystkie funkcje kulturalne i wychowawcze zbloковать w jednym zespole i nazwać go ośrodkiem szkolnym. Skoro udało się to pani SKIBNIEWSKIEJ w Warszawie, dlaczego nie miałyby się udać architektom z Krakowa?



przerwy, własną szatnię i muszą jedynie przejść kilka kroków, by trafić do sal gimnastycznych i do stołówki, która mieścić się będzie w prawym

Szklane fragmenty ścian dadzą nie męczące światło rozproszone. Obiekt szkolny zaprojektowany jako zespół budynków umożliwi lepsze roz-

Już pod koniec tego roku powinny powstać pierwsze bloki tego osiedla. Małżeńskie dwoma lub trzema sypialniami. Są mieszkania dla takich co uwielbiają życie rodzinne i takich co nawet we własnym M-X chcieliby nieco intymności i izolacji. Zadbano by wnętrza były dobrze doświetlone, a jednocześnie przytulne, by nawet loggie miały właściwe wymiary, by znalazło się miejsce na wózkownię i pralnię, a także by w osiedlu znaleźli miejsce dla siebie plastycy. Dla nich pomyślano o nowoczesnych pracowniach.

Teraz nasze mieszkania we szczęście spoczywa w rękę budowlanych. Od nich zależy, czy całość dzieła będzie bliska wizji projektantów.

ANNA GORAŻD

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

NAJPIĘKNIEJSZE Czyżyny

Inżynier Wiesław Treła mówi, że wymagało to niemałych zabiegów i całość tych kno-wań przypominała zawilą intryge dworu hiszpańskiego, lecz udało się przełamać kiopoty a nawet odszukać tekst porozumienia pomiędzy ministerstwem oświaty i kultury zawarte w tej kwestii lecz... nigdzie nie publikowane. Kłopot z tym, że jedynie GKKFiT wycofał się w uczestniczeniu w kosztach tej budowy i nie będzie przy Czyżynskiej szkole basenu o dwóch nieckach dla takich co umieją pływać i dla tych co się dopiero uczą.

BĘDZIE NATOMIAST:

Ośrodek dydaktyczno-kulturalny potraktowany jako przedsięwzięcie jednozadaniowe, co umożliwi jednoczesne wybudowanie wszystkich jego segmentów. „Program użytkowy ma uwzględnić nowe zadania szkoły określone reformą oświaty” jak napisano w aneksie do projektu, ja wolę jednak uzmysłwić czytelnikom na czym to będzie polegać w sposób mniej skomplikowany.

Popatrzcie na to zdjęcie. Nie widać na nim wspaniałej elewacji, ścian pokrytych szlaną mozaiką i prześwietlonych długimi tafłami szkła. Widać natomiast zespół rozczłonkowanych budynków. Ten środkowy u dołu przeznaczony dla dzieci młodszych. Będą miały własny ogródek, gdzie można spędzać

segmentem obiektu. Natomiast wisi a wisi stołówki kolejny pawilon pomieści bibliotekę, zespół czytelni, salę kawiarnianą i salę posiedzeń, gdzie zbierać się będą członkowie komitetów środowiskowych i Terenowej Organizacji Partyjnej, licznych klubów osiedlowych skupiających ludzi różnych zainteresowań.

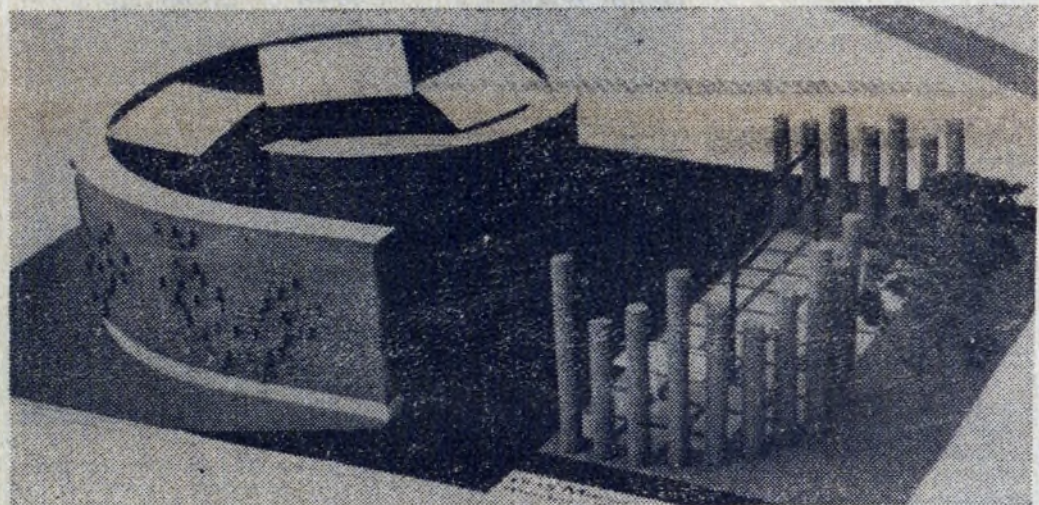
Tu po południu będzie mogła przyjść dostownie cała rodzina. Ojciec na czytanie gazet, mama na spotkanie organizowane przez Ligę Kobiet, nastoletni syn by znalazł materiały do opracowania referatu a najmłodsza pociecha na głośne czytanie bajek lub wyświetlanie przeżrocy w czytelni dla najmłodszych. O krok stamtąd w tym samym budynku i stanowiąca jego centralny punkt mieści się sala widowiskowa licząca 270 miejsc. Za nią pracownia muzyczna, natomiast na lewo zblokováne pracownie przedmiotowe i zajęć technicznych a także warsztat dla osiedlowych majsterkowiczów, podczas gdy u dołu w lewym rogu mieszczą się sale lekcyjne dla starszej młodzieży. Wszystkie doskonale oświetlone, wyposażone nie tylko w pomoce techniczne, lecz także każda we własny telewizor.

— Zaprojektowałam klasy kwadratowe — mówi autorka — oświetlone naprzeciw położonymi oknami lub fragmentami przeszkłonych przy pomocy płyt vitrolit ścian.

planowanie wnętrza i jeszcze lepsze ich wykorzystanie nie tylko przez młodzież lecz całą społeczność osiedla.

Sądzę, że moja szkoła będzie stanowiła centrum wiecznie żywe i przyciągające ku sobie wszystkich. Młodzież, dorosłych i sędziwych wiekiem.

ską o wygodę mieszkańców. Po pierwsze mieszkania są większe i to średnio o dziesięć metrów w stosunku do obecnych normatywów, po drugie niezmiernie zróżnicowane. W jednym bloku, ba — nawet w jednym pionie można znaleźć mieszkania o różnie zaaran-



niestety, nie w Krakowie lecz w Płocku stanie pierwszy dom Boruty

Uważni czytelnicy pamiętają może publikację „w Przekroju” o „domu na za-trzaski”? Chodziło wówczas o ciekawy projekt budynku, który powstał w Centralnym Ośrodku Projektowo-Badawczym Konstrukcji Metalowych „Mostostal” w oddziale w Nowej Hucie.

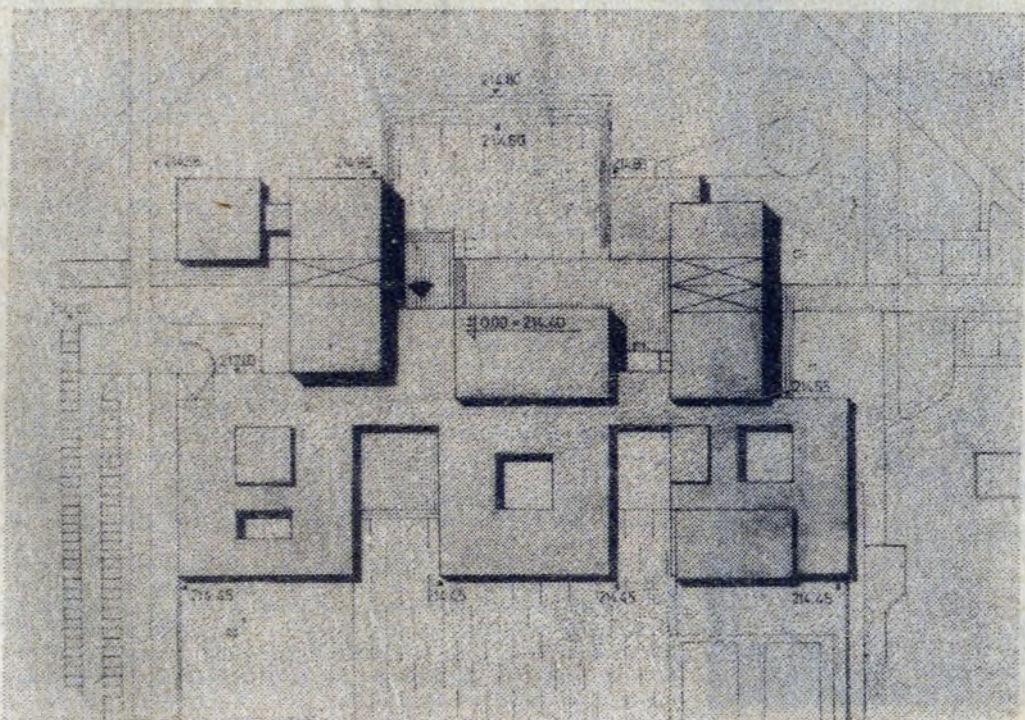
Budynek ten wyróżniał się tym, że konstrukcja metalowa przygotowana w warsztatach mogła być składana już na placu budowy i wypełniona lekkimi materiałami izolacyjnymi. Dom był znacznie lżejszy, jego budowa łatwiejsza, oszczędność materiałów budowlanych bardzo poważna.

Obecnie „Mostostal” przystępuje do budowy pierwszego jedenastokondygnacyjnego budynku mieszkalnego w tej technologii.

Jak twierdzi inżynier Jerzy Boruta, szef zespołu, który przygotowywał projekt, obiekt ten będzie się odznaczał szeregiem nowatorskich rozwiązań. Zbiorniki wodne umieszczone na najwyższej kondygnacji, w ten sposób mieszkańcy nie będą cierpieć na brak wody w mieszkaniach górnych pięter, która będzie do nich docierać retencyjnie. Klimatyzacja zapewni dobre warunki bytowania i w zimie i w lecie, całość będzie wielokrotnie lżejsza niż w przypadku budownictwa tradycyjnego. Ce-

ment i żwiru stanowiąc będą jedynie ławę fundamentową, wypełnienie ścian zaprojektowano z lekkich materiałów produkowanych przez „Pregips” (tradycyjna ściana działowa waży: 1 m kw.: 240 kg, tu jedynie 22 kg). Elewacja zewnętrzna to będą lekkie osłony z falistego aluminium. Mimo bardzo luksusowego wykończenia salonów handlowych jakie zlokalizowano na parterze, koszt budynku będzie niemal identyczny jak wznoszonych do tej pory bloków w tradycyjnych technologiach. Budynek, który powinien być ukończony w pierwszym kwartale przyszłego roku będzie wymagał znacznie mniej pracy w trakcie budowy. Pracochłonność, według wyliczeń fachowców, wynosi 12,5 godziny na 1 metr kw. powierzchni, podczas gdy przy metodach tradycyjnych wynosi od 17 do 27,9 godz!

Teraz wszyscy zainteresują się, gdzie stanie to чудо. Niestety, pierwszy budynek realizowany będzie w tej technologii aż w Płocku, gdyż tylko płocki „Mostostal” zdecydował się podjąć nietypowej, a więc trudnej budowy i w ten sposób zapewnić dodatkowe 80 mieszkań pracownikom. Miejmy nadzieję, że następne domy w tej technologii powstaną jednak w Krakowie. (ag)



Szybko postępuje naprzód rozbudowa naszego hutniczego muzeum czynu zbrojnego pracowników Kombinatu HiL. Nadbudowa budynku jest już gotowa. Rozpoczynają się w tej chwili najważniejsze prace, od których zależy ostateczny efekt całego przedsięwzięcia, mianowicie prace wykończeniowe. Duży wkład pracy Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego godny jest wysokiego uznania i serdecznej podzięk!

Na budowie tej bardzo często goszczą hutnicy-kombatanoci. Tęskno im za klubem, do którego przywykli. Brak im czegoś, co stanowiłoby część ich życia. Nie przychodzi, aby tylko popatrzeć, pokibicować budowniczym. Wielu z nich, choć i zdrowie już nie najlepsze, sił bro-

Symbolem jego jest czołg

po latach steranych w walce, zabiera się do roboty. Różnie liczą godzin społecznej pracy poświęconej swemu klubowi i swemu muzeum, jakiego jeszcze żaden inny zakład pracy w Polsce się nie dorobił.

W nowych warunkach lokalowych zupełnie inaczej będzie się prezentowało muzeum czynu zbrojnego. Otrzyma ono godniejszą oprawę plastyczną. Ekspozowane zbiory wzbogacą się o nowe kolekcje mundurów wojskowych, broni, dystynkcji i odznaczeń. Czeka na udostępnienie zwiedzającym nowe pamiątki pracowników HiL z lat walki o wolność i utrwalanie władzy ludowej.

Ostatnio powołana została w Kombinacie HiL Społeczna Rada Muzeum Czynu Zbrojnego oraz Tradycji Kombinatu HiL, której przewodnictwem objął członek KC PZPR, I sekretarz KF PZPR HiL, tow. Józef Nowotny. Rada postawiła przed sobą ambitne zadania: tak zaprogramować wyposażenie a następnie działalność muzeum, aby stało się ono wzorcową, godną Kombinatu HiL placówką muzealniczą w kraju. (jd)

Kontrola i mandat to za mało...

W ostatnim numerze „Głosu” inż. Łukasz Gadzik opisywał wypadek w Slabingu, który zdarzył się 15 stycznia. Doszukiwał się niedopatrzeń ze strony nadzoru pracownika jak i wydziału — Walcowni Slabing. W tym samym Wydziale 24 stycznia nastąpił drugi wypadek, tym razem śmiertelny. Nie wnikam tu w sprawę samego wypadku, dochodzenie jeszcze trwa, ale chodź mi o coś innego.

Miesiąc, może półtora wcześniej pisałem na łamach naszej gazety, że źle się dzieje w Slabingu pod względem bhp i przytoczyłem kilka przykładów. Zresztą nie tylko o Slabing tutaj chodzi, w innych wydziałach huty ze sprawami bhp również nie jest najlepiej. Gdyby na tę notatkę służby bhp w hucie zareagowały we właściwy sposób, być może tych dwóch wypadków można by było uniknąć.

Czytając wypowiedzi i opinie na temat wypadków w hucie dowiaduję się, że zawsze ktoś jest winien, tylko nigdy nie inspektorzy bhp. Czyżby byli to ludzie bez skazy? Przecież to oni wraz z pracownikami i kierownictwem

poszczególnych wydziałów i pionów są odpowiedzialni za stan bezpieczeństwa pracy. Ich rola nie może kończyć się na kontroli i na sporządzaniu protokołów powypadkowych. Wydaje mi się, że trzeba by podyskutować z załogą na te ważne tematy. (JM)



Na zdjęciu — grupa zasłużonych, honorowych dawców krwi, członków HDK Kombinatu HiL. Fot. O. HUTNICKI

Z życia organizacji związkowej HiL

DOM KULTURY DLA ZAŁOGI

Tematem posiedzenia Prezydium Związkowej Rady Kombinatu stała się ostatnio działalność Domu Kultury Kombinatu HiL w służbie załogi. Szeroka informację o działalności DK przedstawił dyrektor tej placówki mgr Władysław Konieczny. Mówił on również o planach tegorocznych i o nowych inicjatywach, których celem jest przybliżenie do kultury hutniczej załogi.

W ocenie Prezydium ZRK

nasz Dom Kultury działa dobrze, jego praca odpowiada potrzebom i oczekiwaniom załogi. Zarówno w „macierzystej” placówce DK przy ul. Majakowskiego jak i w klubach, zawsze dzieje się coś ciekawego. Każdego dnia oferuje się tutaj załogę coś z dziedziny oświaty, kultury, czytelnictwa i dobrej rozrywki. Działają zespoły artystyczne, kółka zainteresowań, kluby. Realizowany jest rzetelny program. Chwaląc inicjatywę i ciesząc

się z dorobku wskazywano jednak na słabe strony działalności kulturalnej świadczoną na rzecz załogi. Mówiono o konieczności pozyskiwania nowych bywalców DK, zwiększania frekwencji na imprezach (nie jest ona ciągle wysoka), rozwijania ruchu amatorskiego, umacniania istniejących i tworzenia nowych zespołów artystycznych. Zwiększać trzeba skuteczność oddziaływania na załogę form upowszechniania kultury.

Kalendarz imprez powinien wcześniej docierać na wydziały, konieczna jest bowiem stała i pełna informacja o imprezach. Warto by też pomyśleć, choć to nie takie proste, o reaktywowaniu zespołu tańca, który tyle sławy przysporzył Kombinatowi w minionych latach będąc żywym świadectwem wysokiej rangi działalności kulturalnej w HiL, a zarazem uzdolnienia naszej młodzieży.

Stać nas z pewnością na dużo. Stać nas na więcej niż do tej pory osiągnęliśmy! Niech to hasło przyswieca w dalszej działalności Domu Kultury Kombinatu HiL — placówki o roli wiodącej w całej nowohuckiej dzielnicy. (jd)

Takiej frekwencji jak we wtorek już dawno nie było w świetlicy W-16. Wszyscy pracownicy jak jeden mąż stawili się aby uroczystie pożegnać swojego szefa inż. Jana Daniluka, odchodzącego na zasłużoną emeryturę.

W ciepłych słowach, inż. Stanisław Piekarski — kierownik Pionu TM, bilansując życiowy dorobek jednego z najstarszych kierowników wydziału „Budował tę hutę od samego początku, potem ją remontował. Nie ma wydziału, który by nie korzystał z jego pracy. Świetny fachowiec, znakomity organizator, lubiany szef, dobry kolega — był zawsze ze swoimi ludźmi tam gdzie coś się w hucie działo — niezależnie od pory dnia czy nocy... Pozostawia ogromny dorobek, szczególnie jeśli chodzi o budowę i modernizację ośrodków wczasowych Kombinatu. Ostatnia „perłka”, która może być chlubnym świadectwem tej dobrej roboty, to nowy pawilon w Koninkach...”

W liście kolektywu Pionu Głównego Mechanika czytamy: „...swoją owocną i zaangażowaną pracą na tym stanowisku przyczynił się Obywatel w sposób znaczny do rozwoju Kombinatu HiL. Można śmiało powiedzieć, że w każdym wydziale Huty jest pewien wkład pracy Obywatela...”

Inż. Jan Daniluk może odejść z podniesioną głową i poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, pozostawia wydział w najlepszym porządku, bez zaległości.

Mówili o tym zarówno sekretarz KZ PZPR tow. Marian Bachan, z-ca kierownika pionu TM inż. Piotr Zabawa, tow. Jan Ciolek, długoletni z-ca Daniluka i wszyscy, którzy w ciepłych słowach Go żegnali.

Było dużo kwiatów i upominki od stolarzy, murarzy, ślusarzy, malarzy, szklarzy, pracowników administracji.

W uroczystym pożegnaniu wzięli również udział: sekretarz KF PZPR tow. Zygmunt Surowiec, wiceprzewodniczący RZK tow. Józef Zdradzisz, koledzy kierownicy pozostałych wydziałów Pionu TM. Wszyscy wygłosili bardzo wzruszające mowy i obdarowali świeżo upieczonego emerytę kwiatami i upominkami. (elem)

Wydział Daniluka żegna swojego Szefa



GOŚCILI U NAS

W ubiegłym tygodniu w naszym Kombinacie gościła delegacja Centralnego Instytutu Informacji w Sofii w osobach inż. Stanko Czandrowa — zastępcy dyrektora Instytutu i Liny Wasiliewej — kierownika działu współpracy z zagranicą. Delegacja, której towarzyszył zastępca dyrektora CINTIE mgr inż. E. Zwolański z Warszawy podejmowana była przez Dyrektora Stanisława Suchońskiego i Ośrodek Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej Huty im. Lenina. Celem wizyty delegacji w Polsce było podpisanie planu współpracy naukowo-technicznej na rok 1978.

W Ośrodku Informacji HiL goście zostali zapoznani z całokształtem działalności tej placówki.

Nie po gospodarsku

Przy hali Walcowni Drobnych Profili Budostal-3 buduje chłodnię wody dla Walcowni Gorących Blach. Gospodarza jednak tutaj nie widać. Jak na każdej budowie, tak i tu złożono materiały budowlane. Nie można powiedzieć że zostały one zabezpieczone. Prefabrykaty, konstrukcje, elementy energetyczne, cegła biała i czerwona oraz piasek w workach plastikowych — wszystko to zostało rozrzucone na placu. Zawartość worków wymieszala się z ziemią.

Pozostawiona wyciagarka nie jest zabezpieczona. Została ona już zdewastowana. Widocznie nikogo głowa nie boli, nikt nie martwi się o sprzęt i materiały. Najlepiej powiedzieć to nie moje. Ciekawi nas w jaki sposób wy-

konawca rozliczy się z materiałami? Czy zafakturuje wszystko co zostało już zniszczone i co jeszcze się zniszczy? Czy za to wszystko zapłaci inwestor? Tym halaganem powinien zająć się czym prędzej kierownik, któremu rejon podlega. S.B.

GEST SERCA

O bardzo humanitarny gest postarali się pracownicy brygady nr III utrzymania ruchu Stalowni Konwertorowej. W liczbie czterestu oddali oni krew dla swojego kolegi z brygady. Z satysfakcją odnotowujemy ten serdeczny gest stalowników.

Porąbka w śnieżnej szacie

10 dni wakacyjnej przygody...

WKrakowie smutno, szaro i jesienno, śniegu ani śladu. Bałem się, że i w Porąbce dzieci hutników nie korzystają w pełni z uroków zimy. Obawy okazały się jednak niezasadne, zimowisko Huty im. Lenina nad Sotą jest jednak zimowiskiem, a nie jakąś zwykłą kolonią. Białe tu i uroczno. Szumią smreki. Rozbrzmiewa gwar rozbawionej dzieciarni. Właśnie wyrusza z saneczkami grupa pięcioklasistów. Przeglądam się dzieciom: rumiane, zadowolone buziaki świadczą, że w Porąbce jest im po prostu dobrze.

— No co, chłopcy, zadowoleni jesteście z zimowiska? — Tak, proszę pana! Bardzo tu fajnie. Z początku nie chciałem jechać, ale teraz wcale nie żałuję. Jestem w Porąbce już po raz trzeci, ale zimowisko jest o wiele lepsze niż kolonia...

Chłopiec, który mi to mówi, nie ma czasu na dalszą rozmowę. Porywa sznurek od sanek i pędzi za kolegami znikającymi już za bramą. Z budynku wychodzi tymczasem kilku „narciarzy”. Rozkładają „deskę” na śniegu, szykują się do jazdy. Pogoda śliczna, słońce, srebrzyście połyskuje śnieg na drzewach. Po chwili słychać już tylko szelest „desek” sunących po śniegu.

Kolejny dzień zimowiska w Porąbce! Zaglądam do świetlicy, gdzie odbywa się właśnie turniej gier zręcznościowych. Jak to zwykle przy takich okazjach, dzieci przekrzykują się wzajemnie. Dopingują swoich kolegów w sportowej walce, klaszczą w dłonie, wołają: tempo, tempo, tempo...

Szkoda, że zimowisko trwa zaledwie 10 dni. Program jego jest tak ciekawy i tak urozmaicony, że dzieci chętnie by pozostały w Porąbce nawet nie dwa tygodnie, ale miesiące. Duży nacisk w programie położono na zajęcia sportowe. Każdego dnia przynajmniej trzy godziny przeznaczone są na czynny, ruchowy wypoczynek, w tym i na



sport. Odbywają się zawody saneczkowe i narciarskie (niezłoty tyżwiarze pozbawieni są emocji, bowiem brak jest lodu na rzeczny zakolu i nie ma się gdzie ślizgać). Odbywa się wiele wycieczek — bliższych i dalszych, czasem autobusem, a najczęściej piechotą.

Starsze grupy były na wycieczce autobusowej w Oświęcimiu, zwiedzały muzeum martyrologii. Wszystkie dzieci wybrały się do Żywca, gdzie obejrzały muzeum regionalne i zwiedziły miasto. Do statego „repertuaru” zimowiska należą wycieczki na zaporę wodną w Porąbce i w Czaniu. Interesujące są spacery do pobliskiego Kocubnika, gdzie zwiedzają dzieci wspólny ośrodek wypoczynkowy załogi HPR. Często chodzą też do ośrodka zarybieniowego w Porąbce.

Co najważniejsze, wszystkie dzieci są zdrowe. Nie zanotowano ani jednego przypadku jakiejś choroby. Z początku kilka dzieci było przeziębionych, ale najprawdopodobniej przyjechały już na zimowisko z objawami lekkiej anginy. Wkrótce zresztą wyzdrowiały i mogły dołączyć do bawiącej się gromady.

Podstawą dobrego samopoczucia dzieci jest nie tylko możliwość całkowitego odpoczynku, oderwania się od codziennych szkolnych obowiązków, ale też przebywanie na świeżym powietrzu, w ciągłym ruchu, w otoczeniu interesujących zajęć. Na nudę nie ma po prostu czasu.

Atutem Domu Wczasów Dziecięcych w Porąbce, goszczącego 140 dzieci pracowników HiL, a poza tym — dzieci ze Swinoujścia i z Poznania, jest znakomita kuchnia. Posiłki podawane są cztery razy dziennie. Jedzenie smaczne i obfite. Nie żałuje nasz Kombinat pieniędzy na zimowiska, dowodem tego dzienna stawka wyżywieniowa. W Porąbce wynosi ona 40 zł. Wykazało kierownictwo placówki pod „berłem” L. AUGUSTYNIAKA, że można tym bardzo racjonalnie gospodarować. I w rezultacie jadłospis Porąbki mógłby być przykładem jak żywić smacznie oraz zdrowo.

Szybko minęło — niestety — tych dziesięć dobrych dni na zimowisku HiL w Porąbce. O wiele za szybko! Dzieci dobrze wypoczęły, nabrały sił do dalszej nauki. Wspomnieniami zawsze będą chętnie wracać do zaśnieżonej Porąbki, do budynku z charakterystyczną okragłą i przeszkolną „basztą” (mieści się w niej oranżeria), do wakacyjnych przygód i zimowiska. JERZY DANEK



Do miłych punktów programu pracy Dzielnicy Zarządu ZBoWiD należą coroczne spotkania z rencistami i emerytami. Jest to dobra okazja do rozmów na interesujące tematy, wspomnień i spędzenia kilku godzin wśród dawnych towarzyszy walki i pracy. Tegoroczne spotkanie odbyło się w świetlicy KD MO i jak zawsze, frekwencja dopisała. Może tego rodzaju spotkania warto by organizować częściej? Fot. M. GŁADYSEK

Jego dorobek literacki zna bardzo wielu — zarówno adresaci jego twórczości czyli dzieci, jak i lektorzy dziecięcych książeczek, to znaczy pokolenie rodziców i dziadków. Bohater całego cyklu utworów Janczarskiego przychodzi do naszych mieszkań, przymila się z pudła telewizora, rezonuje, opowiada bajki. To Miś Uszatek z programów na „Dobranoc” pokazuje jak należy żyć, i z lisem, i z zajączkiem, i z wroną... Ze słabszymi i z silniejszymi. Przekazuje doświadczenia, ile można przeżyć ciekawych przygod, odkrywa swoje uczucia przyjaźni — może

ślane fale miasta i miejscowości poeta ujmuje w symbole, łączy z charakterystycznymi legendami, dziejowymi wypadkami, najnowszą historią z dziedziny uprzemysłowienia kraju. Proste ramy ułatwiają zapamiętanie, kojarzenie miejscowości z faktami. Książeczki Janczarskiego rozbudzają też uczucia serdecznego zrozumienia przyrody — zwierząt, drzew, liści, towarzyszą marzeniom i kreują bohaterów spośród rówieśników najmłodszych. To Wojtek — bohater książeczki „Jak Wojtek został strażakiem” — zauważył ogień, uratował dziecko.

Ulice i osiedla w Nowej Hucie

Czesław Janczarski

nie całkiem niedźwiedzie, a właśnie bardzo, a bardzo ludzkie.

To właśnie Czesław Janczarski napisał i po raz pierwszy w 1960 r. wydał „Przygody i wędrówki Misia Uszatka”, w 1963 r. wyszła książeczka „Nowi przyjaciele Misia Uszatka”, w 1964 r. ukazała się „Gromadka Misia Uszatka”, w 1967 r. „Bajki Misia Uszatka”, a w 1970 r. „Zaczarowane kółko Misia Uszatka”.

Ale nie tylko Miś Uszatek ze swoimi przyjaciółmi wkurza najmłodszych czytelników. Janczarski pragnął by dzieci poznały ojczyzny kraj. Tej idei służy „Nasza ziemia i słońce” w 1972 r. i „Płynię Wista, płynię” z 1973 roku. Np. w tej ostatniej mijanej przez wi-

Pedagogiczny walor utworów Janczarskiego od kilku dziesięcioleci wykorzystują pisma dziecięce. To właśnie Janczarski po studiach — zarówno z dziedziny nauk ścisłych na Uniwersytecie we Lwowie, jak i filologicznych na Uniwersytecie Warszawskim — od 1950 r. występował stale w zespołach redakcyjnych pism dziecięcych, a od 1957 r. pełnił funkcję redaktora naczelnego „Misia”.

Podczas wakacyjnej przerwy zaglądajmy w dzieje lektury. Jeśli znajdziemy nazwisko Janczarskiego (ur. 2 IX 1911 — zm. 19 V 1971) uprzytomnijmy sobie, że to na jego cześć nazwano ulicę, która łączy ul. Jagiello z ul. Petefiego

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Halina Bohdanowicz

Hilgemann w galerii Pawilon

Galeria Pawilon w os. Kościuszkowskim przedstawia nam kolejną wystawę sztuki nowoczesnej. Tym razem artysty z kręgu „mimalistów” — czyli tworzących w minimalistycznej formie.

Ewerdt HILGEMANN od blisko dziesięciu lat mieszkający w Holandii, gdzie dziś jest żywe centrum poszukiwań twórczych w zakresie plastyki, kontynuuje kierunek jaki obrał od początku swej drogi artystycznej, a mianowicie zajmuje się problemem światła w trójwymiarowych strukturach. Swoje geometryczne kompozycje pomyślane z prostotą, a przecież w nader zróżnicowanych odmianach, tworzy z materiału przeróżnego: z drewna, metalu, kamienia, plastiku. Zawsze

są to serie — wszakże poszczególne prace mogą być rozpatrywane samoistnie. Przy tym zasadniczo chodzi o ich kształt i fakturę, to jest o wyraz bryły i ekspresję powierzchni. Albowiem właśnie te wartości przynoszą poszukiwane przez Hilgemanna efekty: dają silne rzuty cienia całości bryły i warunkują już to gładkie ślizganie się światła po powierzchni, już to — gdzie uskok i zgręby — światła tego zamykanie się. Przy tych figurach i tafliach liczy się też ich przestrzeń wewnętrzna: nawet tam gdzie ściana bryły jest mocno odchylona od pionu, silnie wysunięta, przecież dzieło jest skomponowane z nieomylnym wyważeniem napięć i posiada swą niezachwianą stabilność.

Nadmienione cechy struktur Hilgemanna sprawiają, iż plastyczne jego utwory doskonale dają się przełożyć na architekturę będącą wyrazem dążeń artystycznych naszej epoki. Wystawa nam zaprezentowana wyraźnie to ukazuje. I też rzeczywiście wedle propozycji, które dał Ewerdt Hilgemann, w jednym z miast powstaje interesujący zespół urbanistyczny: pełny zestaw budowli przy rozległym placu. Oczywiście warunkiem podstawowym jest funkcjonalność owego miejskiego zespołu, tym niemniej atrakcją z pewnością jest gra światła i cienia jego architektury nowoczesnej. (z ca p)



W Domu Kultury Kombinat HIL zakończył się konkurs wokalny i instrumentalny, zorganizowany w ramach tegorocznego Turnieju Kulturalnego, który tym samym osiągnął już półmetek.

W kategorii wokalne laury zwycięstwa komisja konkursowa przyznała DOROCIE BOJDO, JERZEMU CISAKOWI i ANDRZEJOWI OLSKUSKIEMU. Drugie miejsce zdobyła EWA RATUSZ, zaś trzecie — URSZULA KUŚ i WITOLD LISZKA.

W kategorii zespołów instrumentalnych pierwsze miejsce zdobył zespół z ZAKŁADU MATERIAŁÓW OGNIOTRWALYCH HIL, dalszych miejsc nie przyznano. Również pierwsze miejsce, w kategorii solistów instrumentalnych (gitara) zdobył JÓZEF SIEMPIŃSKI.

Na zdjęciu — Zespół wokalny „Debiuty” ZDK HIL, prowadzony przez Katarzynę Florek. (OKT.)

MARIANNA W DOMU KULTURY KOMBINATU

Wiele wysiłku włożyli organizatorzy w przygotowanie kolejnego z wieczorów narodowych, jakich tradycja ustaliła się już w ZDK HIL. Tym razem było to „SPOTKANIE Z MARIANNA”, czyli wieczór poświęcony Francji. Uświetnił imprezę nie tylko dyrektor Czytelni Francuskiej w Krakowie Francois Schnell, który tradycyjnym przecięciem wstęgi otworzył dla publiczności wystawę „Powrót do figuracji czyli nowy realizm w sztuce francuskiej”, lecz także konsul generalny Francji w Krakowie Marcel Roux wraz z małżonką.

Formuła wieczoru, podczas którego mówilo się i o kuchni francuskiej (autor dzieła na ten temat pan Maciej Halbański), o związkach Polski i Francji (prof. Jacek Woźniakowski), o urokach ziemi francuskiej i czarze fin de sieclu na paryskim bruku, bardzo się podobał zebranym. Piosenki Marty Stebnickiej i utwory poetów francuskich czytane przez Wojciecha Ziębarskiego wprowadziły niezapomniany nastrój.

Szczególnie cennym uzupełnieniem był gorąco oklaskiwany występ młodzieżowego Teatru Poezji. Grupa młodych aktorów przedstawiła zebranym „Salon samochodowy” Ionesco

A degustacja francuskich win, jakimi zebrani spełniali toasty za swoich ulubionych bohaterów, jakich wydała francuska ziemia, było dopełnieniem programu. (ag)

Fot. O. Hutnicki



Śladem naszych interwencji

ŚLEPE KUCHNIE...

Otrzymaliśmy odpowiedź ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” na artykuł interwencyjny w sprawie ślepych kuchni i kuchenek elektrycznych w mieszkaniach M-2 w osiedlu Bohaterów Września.

„Inwestorem bezpośrednim dla budynków 52—59 w zadaniu nr V. os. Bohaterów Września jest Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa a inwestorem powierniczym Dyrekcja Rozbudowy Miasta nr 1...

SM „Hutnik” jako użytkownik odbierający budynki do eksploatacji wystąpił w trakcie budowy o zmianę kuchenek elektrycznych na gazowe. Z uwagi jednak na duże zaangażowanie robót wykonawca odmówił możliwości zamiany kuchenek”

PODZIĘKOWANIE

Kolęgom z Zakładu Stalowniczego — 2, Kombinat Huty im. Lenina składam najgorętsze wyrazy podziękowania i wdzięczności za bezcenny dar krwi. Szczególnie zaś dziękuję organizatorowi tej pięknej akcji, kol. Janowskiemu z Wydziałowej Rady Związkowej.

BENEDYKT FRANKOWSKI — suwnicowy obecnie pacjent Kliniki Hematologicznej AM w Krakowie

PUSTKI W APTEKACH

Dlaczego w ostatnim czasie, tj. od 1 listopada 1977 roku do chwili obecnej zaopatrzenie aptek uległo poważnemu pogorszeniu? Można zrozumieć, że chwilowo jest brak lekarstw importowanych, ale już nie o to chodzi. W aptekach brak jest podstawowych leków, które produkujemy w kraju. Brak plastra, wapna, lekarstw na serce jak „Coretal”, „Curantyl 75”, brak rozmaitych maści „Lorinden C”, które produkuje Jeleniogórska Polfa.

Mamy więc prawo zapytać, co z tymi lekarstwami i prosimy kompetentne władze o wyjaśnienie tej sprawy.

ROMAN LUKASIK
Korespondent

Uwaga użytkowników ogródków działkowych w narożu ul. Makuszyńskiego i ul. Nowolipki

W związku z przyspieszeniem realizacji budowy bazy opału dla m. Krakowa, Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych w Krakowie — Oddział Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi wzywa użytkowników ogródków działkowych znajdujących się pomiędzy Bazą Opalu a stacją kolejową Kraków-Krzyszówice, do usunięcia składników budowlanych i rolnych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 lutego 1978 r.

Po tym terminie przedmiotowe składniki zostaną usunięte systemem demolacyjnym na koszt poszczególnych użytkowników.

Wszelkie informacje szczegółowe można uzyskać w Pracowni Usług Inwestycyjnych, Kraków, ul. Stolarska 17, tel. 213-20.

ZAPRASZAMY NA KURSY PLYWANIA TKKF-ZSMP HIL!

Zbliża się wiosna a po tym sezon sportów letnich i dlatego zachęcamy do wzięcia udziału w kolejnych kursach nauki pływania dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zajęcia odbywają się na krytym basenie w hali KS „Hutnik” w godzinach popołudniowych i wieczornych. Informacja i zgłoszenia w sekretariacie TKKF — ul. Bulwarowa 16 (DMR) w godz. 10—14, tel. 43-37.



GŁOS MŁODYCH ZM

Zasadniczym zadaniem ZM jest kształtowanie patriotycznych i internacjonalistycznych postaw młodego pokolenia Polaków. Współczesny patriotyzm, głównie w przypadku młodzieży pracującej, to aktywny i twórczy stosunek do wszystkich zadań społeczno-gospodarczych podejmowanych w naszym kraju. Ma to służyć związaniu z realizacją programu społeczno-politycznego wytyczonego na VI i VII Zjeździe PZPR. Wiąże się też z silną oddziaływaniem Związku na całą młodzież pracującą, głównie poprzez szeroko rozumianą pracę ideowo-wychowawczą edycją od stereotypów i utartych wzorów. Siłą wspo-

magającą ma też być szkolenie ideowo-polityczne.

Zarząd Fabryczny ZM realizując program kształcenia

- Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej;
- Wszelchnia Społeczno-Polityczna;
- narady aktywu;
- szkolenie dla nowo wstępujących;
- Studium Wiedzy o Partii.

W szkoleniu podstawowym realizowanym poprzez Kola, tematyka zamyka się w następujących hasłach: „Od nas zależy dorobek i autorytet ZM”, „Idee Wielkiego Października żyją i zwyciężają”, „Nasz Rodowód”, „Odzew: praca” i „O co walczymy z całą postępującą młodzieżą świata”.

Wszelkie materiały pomoc-

Nowy program szkolenia ideologicznego

PATRIOTYZM

INTERNACJONALIZM

politycznego wśród hutniczej młodzieży, ujmując go w następujące ramy:

- szkolenie podstawowe;

nicze w tym względzie zawierać będzie miesięcznik szkoleniowo-metodyczny ZG ZM „Płomienie”.

Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej przebiegać będzie pod hasłem „Nasz Rodowód” i tematycznie związana będzie z 35 rocznicą powstania Związku Walki Młodych.

Kształceniem aktywu Związku zajmie się Wszelchnia Społeczno-Polityczna. Lektorów zapewnią Rejonowy Uniwersytet Robotniczy. Podstawową tematyką będą zagadnienia ekonomiczne i gospodarcze.

Dla wstępujących do ZM organizowane będą zajęcia seminaryjne pod hasłem „Nasza organizacja i jej program”. Ich zakończenie związane będzie z uroczystym wręczeniem legitymacji.

Zgodnie z wytycznymi ZG ZM proponuje się utworzenie Studium Wiedzy o Partii dla kandydatów PZPR mających rekomendację ZM.

Jak więc widzimy, program szkolenia, opracowany przez Komisję Pracy Ideowo-Wychowawczej ZF ZM jest wszechstronny i bogaty. Jego pełna realizacja niewątpliwie przyczyni się do wzrostu świadomości ideowej hutniczej młodzieży, wzbogaci ją o nowe wartości moralne i polityczne.

AKTUALNOŚCI

I-SZA KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA ZK ZM

W ubiegłym tygodniu obradowała w naszym Kombinacie I-sza krakowska konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZK ZM. Wytyczono program pracy na najbliższą kadencję oraz wybrano nowe władze. Przewodniczącą ZK została Jadwiga Nowakowska, wiceprzewodniczącymi: Eugeniusz Wierzbicki, Jerzy Nykiel, Tomasz Łopuszyński, Wiktor Szymoński. Młodzież HIL reprezentowana była przez 14 delegatów. W skład Prezydium ZK ZM weszli: przewodniczący, Zarząd Fabryczny ZM, Kazimierz Miniura, a członkami plenum: Jana Popiolka, Annę Babiuch, Kazimierza Chrzanowskiego i Leszka Marcinkowskiego. W wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej pracować będzie Grzegorz Skrobień.

WSPÓLPRACA MŁODZIEŻY HIL Z MŁODZIEŻĄ „CEGIELSKIEGO”

Ustalono już zasady współpracy pomiędzy organizacjami młodzieżowymi z naszej huty i Zakładów im. Hipolita Cegielskiego z Poznania. Nastąpi wymiana doświadczeń w zakresie organizacji Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży, szkoleń, obozów itp. W najbliższym czasie zostanie zorganizowany wspólny obóz wypoczynkowo-szkoleniowy w Koninkach.

KOMUNIKATY!

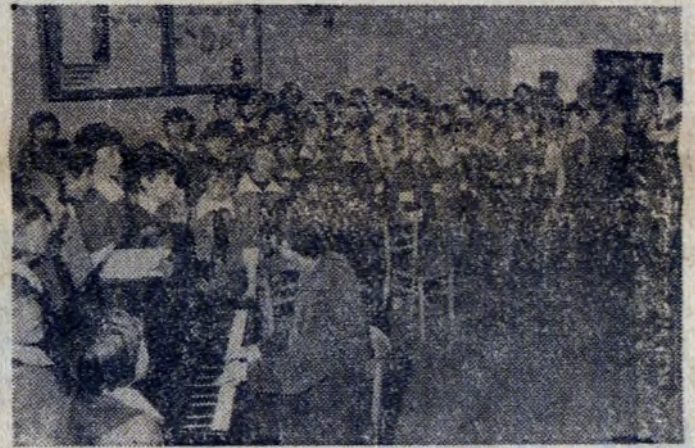
- ZF ZM organizuje wycieczkę do NRD (Erfurt—Poznań) w dniach 18—26. II. br. Dofinansowanie ok. 1000 zł. Blizszych informacji udziela ZF ZM, tel. 42-04.
- Komisja Kobieta TKKF organizuje ćwiczenia rekreacyjne dla kobiet. Blizsze informacje tel. 43-37.

„POMOC DLA DOMÓW DZIECKA”

Młodzież z Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń (W-17) jest inicjatorem ciekawej akcji pod hasłem „Pomoc dla Domów Dziecka”. Polega ona na udzielaniu pomocy, głównie finansowej, nowohuckim Domom Dziecka. Z wypracowanych w ramach FASM-u pieniędzy — 6 tysięcy zł przeznaczono na zakup śpiworów, drobnych upominków, słodyczy. Prezenty przekazano podczas „noworocznej choinki” wychowankom Domu Dziecka nr 8 w Nowej Hucie. Młodzież z W-17 zapowiadają, że nie będzie to jedyna inicjatywa w tym względzie oraz zapraszają do podobnych młodzież z wszystkich kół ZM w naszym Kombinacie.

Puchar Kuratora

Młodzież siatkarska ze szkółki siatkarskiej „Hutnika” i Szkoły Podstawowej nr 87 reprezentując dzielnicę Nowa Huta w rozgrywkach o puchar Kuratora Okręgu Krakowskiego wygrali z reprezentacjami wszystkich dzielnic po 2:0 i zdobyli puchar. W hutniczej reprezentacji wyróżnili się: Adam Chrzastek, Jacek Ciszewski i Zbigniew Olszewski.



XX-lecie Amatorskiego Klubu Filmowego „Nowa Huta”

Pierwszy amatorski klub filmowy w Polsce powstał w roku 1949 („Słask” w Katowicach), jednakże prawdziwa historia ruchu rozpoczęła się dopiero po roku 1956. Powstało wówczas wiele klubów w całym kraju. W roku 1958 W. Michalik z grupą studentów założyli Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta”. Klub szybko powiększył liczbę członków. W niedługim czasie mógł się poszczycić liczbą 80 członków. Wśród nich wielu ujawniło duży talent. Z klubu wywodzili się późniejsi założyciele krakowskiego ośrodka telewizyjnego, a także kilku znanych obecnie twórców filmowych. W AKF „Nowa Huta” rozpoczęli m. in. K. Zanussi, A. Trzos-Rastawiecki, W. Ronisz.

Głównym zadaniem klubu jest realizacja filmów. Powstaje ich każdego roku w AKF „Nowa Huta” 10—12. Pokazywane są na dorocznym przeglądzie filmów zrealizowanych w AKF-ie — „Kadr 16”. Na tegorocznym

przeglądzie (21—22 I 78) pokazano 12 filmów zrealizowanych w roku 1977. Główną nagrodę i efektowny puchar otrzymał S. Jakubczyk za film pt. „Chatka”. Wyróżnienia otrzymali: I. Mołodecki za zestaw przedstawionych filmów, S. Jakubczyk za najlepsze zdjęcia, również S. Jakubczyk za najdocięniejszy film przeglądu — „Atelier” i I. Mołodecki za film „Switezianka” — nagroda publiczności. Tegoroczny przegląd zbiegł się z obchodami XX-lecia klubu. Z tej okazji AKF otrzymał medal „Za zasługi dla Amatorskiego Ruchu Klubowego” przyznany przez Federację Amatorskich Klubów Filmowych w Polsce. Z tej okazji zorganizowano retrospektywny pokaz filmów. Pokazano „Cement i słowa” K. Zanussiego, „Białe zwierzęta” J. Afanasiewa i „Aby być” J. Ridana.

Filmy AKF „Nowa Huta” uzyskały szereg nagród na festiwalach ogólnopolskich i międzynarodowych. Dwukrotnie trium-

fowały na festiwalu UNICA (Union Internationale du Cinema d'Amateur) w Glasgow: „Zielone słońce” J. Ridana i „Wspomnienie” K. Kwinty i M. Korusa. Tylko w roku ubiegłym nagrodzono filmy AKF-u: na Ogólnopolskim Konkursie Filmu Amatorskiego, na Festiwalu Filmów Animowanych w Białymostku i na Festiwalu Filmów Turystycznych w Olsztynie. Niektóre z filmów, jak „Zielone słońce” J. Ridana, zakupione zostały do szerokiego rozpowszechniania. AKF prowadzi także działalność szkoleniową. Organizuje kursy dla młodych adeptów sztuki filmowej. Pod okiem instruktorów poznają oni tajniki montażu, dźwięku, kadrowania, techniki prowadzenia kamery itd.

Jedną z form działania są spotkania z znanymi twórcami filmowymi. Mają one charakter roboczy, niejednokrotnie jest to wymiana doświadczeń. Myśląc, że w pracowni niejednego amatorskiego klubu powstają obra-

zy nowatorskie, odrzucające manieri filmów profesjonalnych. Twórcy ci pozbawieni są często wielu niezbędnych urządzeń technicznych, które pozwoliłyby realizować szereg pomysłów. Jest to jednak boleżka nie tylko tego ruchu, bo przecież stan techniczny licznych filmów polskich, które oglądamy na ekranach kin budzi wiele zastrzeżeń. A jednak pomimo tych trudności ruch amatorski może poszczycić się znaczącymi filmami, które z powodzeniem konkurują z filmami profesjonalistów.

Tradycje ruchu amatorskiego w Polsce są duże. Obok filmowców mamy przecież kilka tysięcy pisarzy-amatorów zrzeszonych w Korespondencyjnych Klubach Młodych Pisarzy, liczne zespoły teatralne (np. tzw. teatry studenckie), zespoły muzyczne, kluby fotografów itd. Aktywność i masowość tego ruchu jest zaskakująca. W niedługim czasie postaram się przyrzeć bliżej twórczości filmowców z AKF „Nowa Huta”. Poszukam odpowiedzi na pytania: o czym są ich filmy?, jakie mają kłopoty?, jakie marzenia?

BOGUSŁAW ZIĘBA

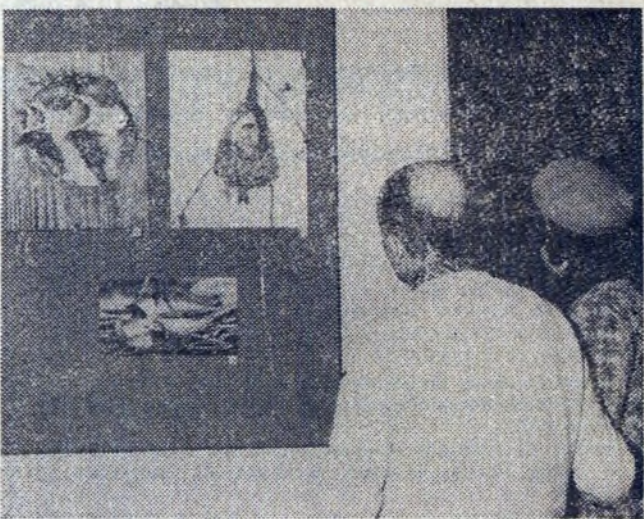
„Ciężkie czasy” — nowa premiera w Teatrze Ludowym

W Państwowym Teatrze Ludowym w Nowej Hucie dobiega do premiery próba „Ciężkich czasów” Michała Bałuckiego (premiera — 11. II. 78 r.). Tym razem zespół Teatru sięgnął do klasyki polskiego dramatu. Dobrą zabawę gwarantuje zarówno nazwisko autora, jak i doborowy zespół wykonawców. Reżyserem jest Kazimierz Witkiewicz — inscenizator cieszą-

go się dużym powodzeniem „Romansu z wodewilu”. W spektaklu przygotowanym scenograficznie przez Zofię Bodakowską zobaczymy znanych i lubianych przez nowohucką publiczność aktorów.

Polecam „CIĘŻKIE CZASY” nowohuckiej publiczności, życzymy dobrej zabawy!

MIECZYSLAW GIL



PTAKI W OBIEKTYWIE

Ptaki, piękny, tajemniczy świat mazurskich mokradeł, jezior, łąk, lasów. Świat kolorowy, rozśpiewany, tętniący życiem. Mieszkańcy dziupli w gęstym borze i delikatnych gniazd uwitych wśród kołysanych wiatrem nadmorskich trzcini. Ptaki. Skrzydlate bractwo. Bezbronne, wyklute z jaj pisklęta i groźni drapieżnicy. Gątki ginące. Ostatnie zdjęcia, świadectwa życia które mogło przetrwać, lecz nie oparło się zatrutemu środowisku. Piękna i mądra wystawa, tak jak piękna i mądra jest otaczająca nas natura ze swoimi bezwzględными prawami. Świat, który warto podglądać, z kamerą i bez. Chociażby po to, by przypomnieć sobie, że jesteśmy jego częścią. Dla chwili wzruszenia, zastanowienia. Wystawę można było oglądać w Klubie MPiK w Nowej Hucie, szkoda, że tak krótko.

RAFAL
Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

Młodociani nadal grasują

Wnętrza samochodów zostały poważnie uszkodzone, rozmyślone i złośliwie. Intensywne działania milicji nie przyniosło jednak efektu.

30 grudnia milicja zaalarmowana została o włamaniu do garażu ob. Stanisława C. w Nowej Hucie i skradzeniu z samochodu radia „Safari”. W tym przypadku samochód także został poważnie uszkodzony i obłany minią przeciwrdzewną. Ogólnie straty wyniosły 10 tys. złotych.

W dzień później, 31 grudnia nastąpiła kradzież samochodu „Fiat 126p” w os. Piastów. Do-

Rozśpiewani młodzi harcerze

Od 6 grudnia ub. roku istnieje w Szkole Podstawowej nr 85 (os. Złotego Wieku) chłopięcy chór harcerski. Młodzi chłopcy z klas od III do VII mają w swoim repertuarze wiele ciekawych i ambitnych piosenek. Dotychczas występują na terenie własnej szkoły. Największym przeżyciem artystycznym dla śpiewających i słuchających był koncert dla rodziców w czasie wywiadówki. Cały zespół liczy 70 osób i ma w swoim gronie także gitarzystów i akordeonistów.

Na uwagę zasługuje fakt, że w szkole nie ma nauczyciela śpiewu. Zadanie nauczania śpiewu w chórze wziętą na siebie społecznie pan Stanisław Szmid, młody pracownik naszego Kombinatu. Pomimo trudnych warunków, głównie lokalowych, chór poczynił już duże postępy, i jak dotąd jest chyba jedynym tak liczny chór chłopięcy (harcerski) na terenie Krakowa. Dzięki wszechstronnej pomocy dyrektora szkoły, mgr Elżbiety Filipek, ma szansę stałego doskonalenia artystycznego. Z ciekawością więc będziemy śledzić jego osiągnięcia. (mg.)

Fot. O. Hutnicki

I Krzysztofowi P. — 1. 14 zamieszkałym w os. Piastów udowodniono także kradzież w siedmiu altankach na działkach pracowniczych. Lupem złodziej padły głównie królki. Podobnie jak i przy samochodach altanki także dewastowano rozmyślnie.

Decyzją prokuratora Roman C. znalazł się w areszcie, a dwaj pozostali w schronisku dla młodocianych przestępców. Skradzione zaś przedmioty wróciły do prawowitych właścicieli. Niestety, w wielu przypadkach uszkodzone.

Nasuwa się więc pytanie: A gdzie byli rodzice? Często jednak w tego typu przypadkach tak postawione pytanie jest pytaniem tylko retorycznym. Nie oznacza to jednak, że w jednym z najbliższych numerów „Głosu” nie postaramy się o znalezienie na nie odpowiedzi.

ŚMIECH TO ZDROWIE

Satyra amerykańska

Z wydanego ostatnio w Polsce wyboru satyry amerykańskiej pt. „No tak, ale...” — drukujemy krótki tekstik Emery Kelen o amerykańskiej prasie i politykach.

Łoża prasowa

„Prasa i politycy stanowią idealny team. Polityk wie, że to, o czym nie wspomnieli prasa, nie wydarzyło się. Prasa wie, że to, o czym wspomnieli polityk, nie jest wszystkim, co się wydarzyło.

Stosunki między dziennikarzami a politykami układają się na zasadzie komunikatów, konferencji prasowych, wywiadów i niedyskrecji.

Komunikat jest starannie zredagowanym dokumentem, zawierającym to wszystko, co dziennikarz powinien wiedzieć z punktu widzenia polityka. Zadaniem dziennikarza jest wiedzieć to wszystko, czego nie powinien wiedzieć.

Wywiad jest intymną rozmową, w której dziennikarz usiłuje skorzystać z gadatliwości polityka, a polityk z tawowierności dziennikarza.

Niedyskrecja jest podstępą metodą udzielania informacji, które można zdemontować w każdej chwili.

Rzecznik prasowy jest odpowiedzialny za komunikaty i konferencje prasowe. Dziennikarz jest odpowiedzialny za wywiady. Nikt nie jest odpowiedzialny za niedyskrecje. Polityk nie jest za nic odpowiedzialny.



Coś z życia

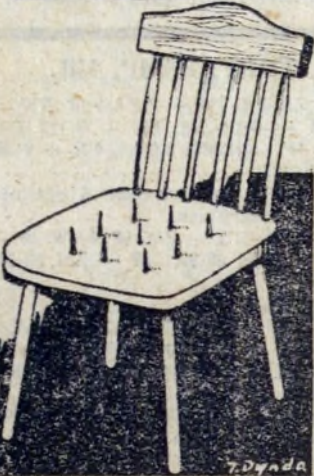
Strzelanie „wilka” czy „byka”?

„Rozstrzelanie „wilka” jest najbardziej dramatyczną operacją. W samym sercu hutę pracującej przeciw bez przerwy, trwają eksplozje 500-kilogramowych ładunków wybuchowych. Rozsadzone części „wilka”, setki ton zastygłej lawy wylatują w górę. Tak relacjonuje przebieg wydarzeń działających się w wielkim piecu nr III w Kombinacie Huty im. Lenina w czasie generalnego remontu red. Leszek Mazan. Sami remontowcy czytając „Przekrój” z dnia 22 stycznia 1978 roku czują jak im pot spływa z wrażeń po plecach. Bo opis iście dramatyczny, oni sami o tym dowiedzieli się z relacji red. Lesz-

ka Mazana. Kiedy już przestają działać emocje wywołane tą relacją na spokojnie zaczynają obliczać zużycie materiału wybuchowego. I co się okazuje? Iż strzelano przez dwanaście dni, ładunkami wybuchowymi nie przekraczającymi 2-3 kg każdy. W sumie zużyto 487,5 kg materiałów wybuchowych o czym zaświadcza protokół zużycia materiałów.

Aż ciarki przechodzą po plecach na myśl, co by się stało ze wszystkimi pięcioma wielkimi piecami gdyby zastosowano pięćsetkilogramowe ładunki do rozsadzenia „wilka”? Brr.

typ Co 12p
KRZESŁO ZEBRANIOWE



ZAPYTANIA DO REDAKCJI

— Jak sprawdzić czy przyjaźń ludzi, którymi się kieruje jest szczerą czy wyreżyserowaną?

ODPOWIEDZ: Na pewno nie trzeba stosować systemu jednego z carów rosyjskich, który udawał śmiertelnie chorego aby się przekonać o przyjaźni swoich bojarów. W naszych warunkach wystarczy tylko szepnąć w zaufaniu komuś z pracowników, że się musi opuścić i to szybko zajmowane stanowisko. Jeśli w niedługim czasie niektórzy przestaną się kłaniać udając, że nie dostrzegają albo co gorsze będą się patrzeć bezczelnie w oczy z głupim uśmiechem — należy ich skreślić z ewidencji przyjaźni.

CO TYGODNIU?

KINA
SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Omen” prod. USA, od 18 lat.
SWIT mała sala od 3 do 6 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Każdy umiera w samotności” prof. RFN od 15 lat, od 7 do 10 km. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Zamach w Sarajewie” prod. jugosłowiańskiej, od 15 lat.

SWIATOWID od 2 do 5 km. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Powrót różowej pantery” prod. angielskiej, od 12 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Zaułek dziewic” prod. meksykańskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „W mroku nocy” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID poranek niedzielny dnia 5 km. godz. 13.00 „Jeździec bez głowy” prod. radzieckiej, b/o.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Hera” prod. RFN od 15 lat, od 6 do 8 km. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 12 km. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uśmiech” prod. USA, od 18 lat.

Złota szpilka

W momencie kiedy oddajemy ten numer GNH do druku, odbywa się uroczystość wręczenia przez przedstawicieli redakcji „Szpilek” nagrody w postaci „Złotej szpilki” przyznanej naszej redakcji za propagowanie dobrego humoru. Obszerną relację z przebiegu uroczystości zamieścimy w następnym numerze „Głosu”.



Bywając kradzieże tuzinkowe i tak nawiązanie w swojej głupocie, że zaskoczyć potrafią nawet ludzi, którzy na co dzień zawodowo spotykają się z różnego rodzaju autoramentu przestępcami. Właśnie 24-letniemu Stanisławowi K. udało się sztuka zadziwienia i milicji i prokuratora, a w końcu i samego wysokiego sądu....

Pracował nasz Stanisław K. jako konwojent. Do jego obowiązków należało rozłożenie do sklepów towarów spożywczych. Pobierał je rano z magazynu, a potem samochodem odwiedzał nowohuckie placówki handlowe. Wszystko opierało się na fakturach, potwierdzeniach, sprawdzaniach, przeliczeniach, więc praca była ciężka, bo przy okazji jej wykonywania ukrążyć coś było raczej trudno. Pilnowali swego sprzedawcy, pilnowali i magazynierzy i jakoś do głowy nigdy im nie przychodziło, iż konwojenta Stanisława K. obdarzyć by mogli większym zaufaniem. To znaczy mniej potwierdzać, mniej przeliczać i dawać wiarę jedynie słownym zapewnieniom dostawcy.

Z gotówką u konwojenta było zawsze kręcho. Zarabiał może i nie najlepiej, ale nie sama wysokość płacy miała tutaj decydujące znaczenie. Stanisław K. nie należał bowiem do tych, którzy to od napojów alkoholowych stronią, a wiadomo, że wódeczka — choćby nawet ta najpodlejsza — do artykułów tanich u nas nie należy. Pił więc tego i ze swoich alkoholizacyjnych skłonności był na tyle znany, iż mi-

licja mogła w przedstawionym sądowni wywiadzie środowiskowym napisać: „...wymieniony w miejscu zamieszkania nie cieszy się dobrą opinią, ze względu na nadużywanie napojów alkoholowych, pod wpływem których jest awanturny. Był karany administracyjnie za czynny chuligański. Sądownie był także karany za udział w niebezpiecznej bójce”.

Kronika sądowa

BUDYŃ o szczególnie drogim smaku

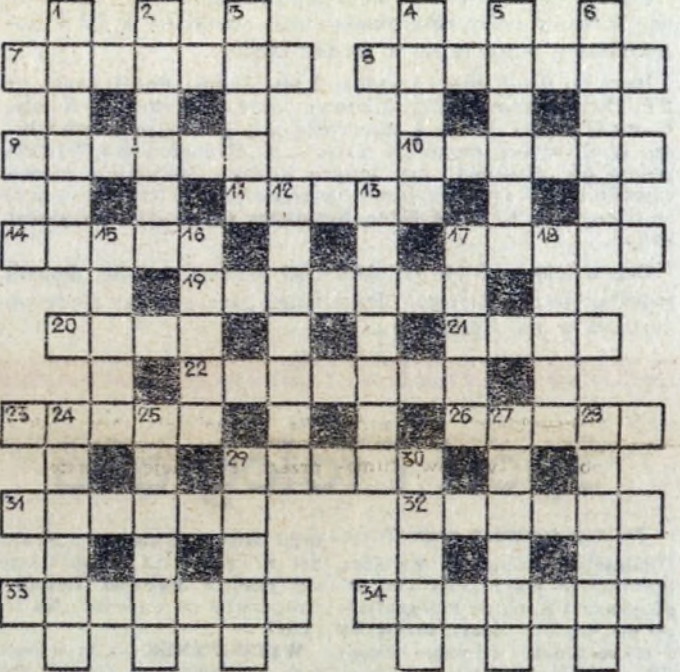
Zdarzyło się, że pewnego dnia konwojent był w szczególnej potrzebie. Napić się musiał, ale niestety nie miał za co. Postanowił więc pieniądze zdobyć za pomocą kradzieży. Co mógł ukrążyć? Oczywiście część towaru, który został mu powierzony przez transportowe przedsiębiorstwo.

wiele myśląc Stanisław K. przywłaszczył sobie 200 sztuk budyniu wartości 960 zł. Szybko kradzione upłynęło za rewelacyjnie niską cenę. Za jedynie 200 zł.

Teraz, mając już banknoty w kieszeni, mógł się napić. I napił się rzeczywistości, nie martwiąc się wcale, co to będzie dalej. A dalej było to, co być musiało. Kradzież wykryto (te nieszczerne faktury, sprawdzania i przeliczenia) i postanowiono polecić osobę złodzieja powołanym do tego organom. Ostatecznie więc Stanisław K. trafił tam, gdzie raczej trafić nie zamierzał. Wskazano mu miejsce na sądowej ławie oskarżonych.

Przyznał się do winy bo i przyznać się musiał. Wykroty szansa nie miały żadnych. Oskarżony tłumaczył się więc szczegółnym zbiegiem okoliczności, wskazywał na okoliczność debiutu w złodziejskim procederze i solennie obiecywał sądowi, że więcej już nic nie ukrądnie.

Sąd rzeczywiście uwzględnił fakt „pierwszego razu” i skazał złodzieja budyniu na 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą to jednak karę na mocy ostatniej amnestii darowano skazanemu. Amnestia nie objęła jednak kar finansowych. I tak konwojent zapłacić będzie musiał 8 tys. zł grzywny, 3.400 zł opłaty sądowej i 100 zł kosztów postępowania. Sumując wymienione sumy łatwo dojść do wniosku, że skradziony budyń miał dla Stanisława K. szczególnie drogi smak... J. HANDERK



Poziomo: 7. podchodzenie, podejsie, 8. trąbka sygnalowa, 9. majówka, wycieczka, 10. gł. port Rep. Pd. Afryki, 11. jezioro, drugie pod względem wielkości w Europie, 14. lodyżki roślin 6-kopowych z listkami, 17. prezydent Egiptu, 19. buleczka o kształcie lukowatym, 20. nadmierne powiększenie tarczycy, 21. marka samochodu radzieckiego, 22. maszyna do nitowania, 23. miejscowość turystyczna k. Ojcowa, 26. stolica Senegalu, 29. ćwiec dużej beczi, 31. bierzysz go idąc na grzyby, 32. zdołony naramiennik przy mundurach niektórych armii, 33. staranie się o rękę kobiety, 34. niewielki sklep.

Pionowo: 1. forma metalowa do sporządzania odlewów, wlewnica, 2. obrzynek, okrawek, 3. ...i krzyżek (w TV), 4. listwa stołu bilardowego, 5. niedolega, niezłoda, 6. zgiełek, harmider, 12. elektron o ujemnym ładunku elektr., 13. najwyższe, ostatnie rzedzi balkon w teatrze, 15. miejsce akcji Iliady Homera, 16. scena cyrkowa, 17. pomieszczenie na jakieś towary, magazyn, 18. każdy ma swój czubek, 24. trudna, przykra sytuacja, zmartwienie, 25. śpiewał sobie „Bogdan, Bogdan trzymaj się”, 27. uskrzydłona naga postać chłopięca (częsty motyw w sztuce), 28. niedokrwiłość, 29. harmonijne współbrzmienie kilku dźwięków, 30. z nią w oku wspomina się miłość.

Wśród czytelników, którzy do dnia 8 lutego nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NRU 4

Poziomo: 7. szaruga, 8. partacz, 9. profan, 10. klaser, 11. tetra, 13. Edyta, 15. lacha, 16. parcela, 18. siennik, 20. piacz, 22. akwen, 24. hetka, 26. kwinta, 27. liska, 28. Liguria, 29. pantera.

Pionowo: 1. czereda, 2. profit, 3. agent, 4. fajka, 5. strata, 6. uciecha, 12. technet, 14. apasz, 15. laska, 17. Płowdiw, 19. Merkury, 21. cenzus, 23. kaseta, 24. habit, 25. aliaz.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 3 WYLOSOWALI:

- 1. Kamela Bednarz, 31-542 Kraków, ul. Mogińska 27/50.
- 2. Jacek Klimczak, 31-972 Kraków-Nowa Huta, os. Szklane Domy 1/230.
- 3. Helena Szczerba, 31-318 Kraków, ul. M. Jaremy 14/30.

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.



„Grębałowianka” — klub ludzi ambitnych

Rzadko piszemy o klubach działających jak gdyby na przełach Nowej Huty. Jednym właśnie z takich klubów jest „Grębałowianka”. Kiedy rozmawiam z prezesem klubu, **ZBI-GNIEWEM ROSZEWSKIM**, dowiaduję się o ambitnych planach, głównie inwestycyjnych i sportowych. W ostatnim właśnie okresie zakończono budowę ogrodzenia stadionu. Trwają prace nad budową parkingu, zegara boiskowego. Remontuje się pomieszczenia klubowe — szatnie, biuro, magazyny. Dprowadzono centralne ogrzewanie. Stało się to za sprawą pomocy zakładów wspomagających klub — głównie Zakładu Remontów Hutniczych i Zakładu Mleczarskiego z Nowej Huty. Środki finansowe wpłynęły także do klubu z PP. „Totalizator Sportowy”.

Ostatnio klub pozyskał kilku cennych działaczy sportowych. Przede wszystkim w osobach: inż. **Tadeusza Kociolka** — kier. drużyny piłki nożnej, **Jerzego Jana** — kier. drużyny trampkarzy, **Zdzisława Kruca** — wiceprezesa d/s gospodarczych, **Jerzego Molika** — wiceprezesa d/s organizacyjnych i **Zdzisława Kochnicy** — kier. drużyny juniorów.

Do sukcesów sportowych zaliczyć należy awans drużyny tenisa stołowego do klasy „A”. Sekcja została założona przed rokiem, a jej ofiarnym kierownikiem jest **Józef Kot**. Drużyna juniorów awansowała z ligi wojewódzkiej do ligi wydzielonej. Piłkarze nożni rozgrywają swoje spotkania w lidze wojewódzkiej, plasując się w środku tabeli.

Bazą do działalności sportowej jest Szkoła Podstawowa nr 129. Dużą pomocą służy klubowi także dyrektor tej szkoły, **Ryszard Papaj**. Praca z młodzieżą jest głównym celem klubu. Wielu utalentowanych piłkarzy z „Grębałowianki” trafia potem do „Hutnika” czy innych klubów. Aktualnie trzech zawodników z drużyny juniorów reprezentuje Kraków w piłce nożnej. Są to **Piotr Kruc**, **Stanisław Orłowski** i **Krzysztof Sobon**.

Oczywiście ambicje działaczy są jeszcze wyższe. Powoli powstaje baza sportowa. Liczyć należy, że i sukcesy sportowe nastąpią w najbliższym czasie.

Wyjazd za granicę — nagrodą w naszym konkursie

Przypominamy o naszym konkursie na wybór sportowej „10-ki Nowej Huty”. Wpływają już kupony. Drukowaliśmy w poprzednim numerze propozycje jednego z młodych kibiców. Dziś ujawnimy, że największej głosów pada na **Alfreda Kalużińskiego**, reprezentanta Polski w piłce ręcznej, aktualnie przebywającego na mistrzostwach świata w Danii. Padają także nazwiska **Marka Motyki**, **Jana „Wojtka” Gmyrka**, **Garpiela Komorowskiego**, **Zajęca**, **Koniecznego**, **Szatko**...

JUNIORZY STALI MIELEC ZDOBYLI „STALOWĄ PIŁKĘ”

W sobotę i niedzielę rozgrywano tradycyjny już turniej juniorów organizowany przez działaczy Hutnika o tzw. Stalową Piłkę. Na parkiecie hali przy ul. Igołomskiej spotkały się drużyny: Ruchu Chorzów, Górnik Zabrze, Wisły Kraków,

Główną nagrodę w naszym konkursie stanowi wyjazd za granicę z jedną z drużyn Hutnika. Pełną listę nagród i termin zakończenia konkursu podamy w następnym numerze „Głosu”.

KUPON KONKURSOWY „10-TKA NOWEJ HUTY”

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

XXV SPARTAKIADA TKKF, ZSMP, HIL

Szachy: III i IV runda: DKJ — ZK 3:1, DT — ZT 1,5:2,5, TE — DJ 1:3, ZH — ZMO 0:4 v.o., ZM — P-66 2:2, ZB — W-17 1:3, DKJ — ZT 1,5:2,5, ZK — DJ 4:0, DT — ZMO 3,5:0,5, TE — P-66 1:3, ZH — W-17 0:4 v.o., ZM — ZB 2:2.

Drużyna ZH oddała już trzy mecze walkowerem i zgodnie z regulaminem została wycofana z rozgrywek.

Piłka koszykowa: DT — W-17 22:26, ZB — ZM 18:58, W-96 — TE 34:28, DKJ — ZT 59:30, ZH — ZRH 39:32, DT — ZM 33:70, W-17 — TE 20:39, ZB — ZT 67:20.

Bez porażki są drużyny ZH i W-96.

Tenis stołowy: P-61 — ZK 4:5, DKJ — ZS 3:5, P-67 — ZH 5:4, ZT — W-17 5:0, ZB — P-66 3:5, TE — ZM 5:0, P-61 — ZS 1:5, ZK — ZM 5:3, DKJ — W-17 5:2, P-67 — P-66 5:2, ZS — W-17 5:0 v.o.

I seria rzutu lotką: 1. ZM 386 pkt., 2. ZK 342 pkt., 3. P-66 329 pkt., 4. DT 321 pkt., 5. OHP 313 pkt., 6. P-67 31 pkt.

Ogółem sklasyfikowano 13 drużyn. Udział wzięło 225 uczestników, co jest rekordową ilością startujących w jednej konkurencji.

WYNIKI • WYNIKI •

267 PKT. KOSZYKARZY HUTNIK — PIOTRCOVIA IB 128:42 (64:11), 139:25 (37:15)

Ostre strzelanie urządzili sobie koszykarze w meczach o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej Duża w tym zasługa gości, którzy prezentując poziom niżej niż przeciętny, bynajmniej „strzałów w dziesiątkę” nie utrudniali. Prawie cały czas gra toczyła się na poziomie Piotrcovii. Tylko w sporadycznych akcjach udawało się gościom przekroczyć linię oznaczającą połowę boiska. Ale tylko na moment, bo zaraz jak buzerang piłka wracała do ich kosza. W niedzielę, mimo iż Hutnik osłabiony był brakiem czterech zawodników, obraz gry uległ zmianie. Łupem punktowym w tym bardzo jednostronnych pojedynkach podzielił się — w sobotę: **A. Suda 42**, **Matysiak 20**, **Wiczorek 18**, **Grochal** i **J. Suda** po 14, w niedzielę: **A. Suda 57**, **J. Suda 30**, **Grochal 20**, **Szporza 19**.

Niezwykle ważną próbą będą następane mecze koszykarzy z zespołem AZS w Krakowie. Aktualnie 3 zespoły w lidze, Unia, AZS i Hutnik mają na swym koncie po 3 porażki i sprawa awansu do drugiej ligi nadal pozostaje otwarta. (v)

SLABE DERBY AZS KRAKÓW — HUTNIK 53:46 (33:20), 56:61 (25:33)

Tylko jeden punkt zdobyli koszykarze Hutnika w meczu z ratującym się przed spadkiem z II ligi krakowskim AZS-em. Sobotnie spotkanie było festiwalem błędów i strat z obu stron. Do tego doszła całkowita indolencja rzutowa „hutniczek”. Trudno wygrać mecz, kiedy trzy podstawowe zawodniczki — **Doniec**, **Kucharska** i **Morawska** — rzucają w sumie... aż 10 pkt. Po przerwie dziewczęta z Hutnika przystąpiły do rozpaczliwego ataku i dzięki agresywnemu kryciu częściowo odrobiły stracony dystans. Przez moment AZS prowadził tylko 2 punktami, ale końcówka znów należała do akademikzek.

Mecz niedzielny, stojący na wyższym poziomie, początkowo miał wyrównany przebieg, dopiero przed przerwą Hutnik odskoczył na kilka punktów. Różnica ta utrzymywała się przez całą II połowę i mimo bardzo dobrej gry najlepszej zawodniczki AZS-u, **Wilczyńskiej**, do końca nie uległa zmianie. W słabo grającej drużynie Hutnika, w przekroju obu spotkań jedynie gra **Kokoszki** i **Grzelewskiej** mogła się podobać.

Najwięcej punktów dla Hutnika zdobyli: **Kokoszka 10** i **16**, **Grzelewska 14** i **8**, **Jędrzejewska 8** i **8**.

Kolejne spotkania rozegrają koszykarki z **Włókniarzem Białostok 3. II** o godz. 19.30 i **4. II** o godz. 15.00. Zapraszamy. (v)

TYLKO JEDNO ZWYCIĘSTWO SIATKARZY

Z dwóch wyjazdowych meczów siatkarze Hutnika przywieźli tylko jedno zwycięstwo. W Gdańsku pokonali **Stoczniowca 3:0** (11, 12, 10). Sprawozdawcy sportowi w meczu tym wyróżniają **Karbarza**, **Bebla** i **J. Sańkę**.

W drugim spotkaniu „hutnicy” zdołali AZS-owi Olsztyn „urwać” tylko jednego seta. Przegrali 1:3 (5, —10, —11, —8). W meczu tym wyróżnił się **Marek Karbarz**.

Aktualnie Hutnik zajmuje siódme miejsce w lidze i w najbliższą sobotę i niedzielę (3. i 4. II) rozgrywa mecze z **Resovis** i **Stalą Mielec**. Początek spotkań o godz. 17 w hali **KS Hutnik al. Igołomska**.

Sport i fotografia

Na organizowany przez Zarząd Dzielnicowy Szkolnego Związku Sportowego już z kolei VIII Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny pod hasłem: **Sport, turystyka i wypoczynek**, wpłynęło ponad 420 prac od 98 autorów z terenu całej Polski. ZSRR i NRD.

W poszczególnych tematach zwyciężyli:

SPORT — Grand Prix — **Marek Lewicki** z Gdyni za reportaż „Kryterium”, drugie miejsce przypadło **Markowi Krasnypolski** z Koszalinia za reportaż „Z wiatrem w zawody”, trzecie **Janowski Lichsztelon** z Bydgoszczy za reportaż „Karting”.

NAJLEPSZE ZDJĘCIA — pierwsze miejsce zajął **Krzysztof Urban** z Elbląga za reportaż „Radość i smutek”, drugie miejsce zajął **Michał Wawrosz** z Krakowa za reportaż pt. „Zjazd”, trzecie miejsce **Ireneusz Lessak** z Bydgoszczy za reportaż „Na wiarę”.

WYPOCZYNEK — w temacie tym zwyciężył — Grand Prix — **Mariusz Przedpolski** z Warszawy za reportaż pt. „Spacer w ostatnich promieniach słońca”, w dalszej kolejności miejsca zajęli: **Slawomir Czorniej** z Warszawy za reportaż „Studenckie wakacje”, **Mariusz Przedpolski** z Warszawy za reportaż „Dzień”.

TURYSTYKA — pierwsze miejsce zajął **Mariusz Apell** (Zawadzkie) za reportaż pt. „Rejs trwa”. Nagrodę specjalną otrzymał **Leszek Leś** z Jaworzna za „Kronikę sypłowy pontonowy” — San 76”.

PRACE WYRÓŻNIONE — turystyka — reportaż pt. „Zima” **Eugeniusza Kaczmarczyka** z Nowego Targu i praca z wypoczynku — reportaż pt. „Tatry zimą” **Janusza Lisieckiego** z Zakopanego, oraz reportaż pt. „Spacer po polach morskich” **Emila Żyły** z Radomska.

Wyróżnienie zespołowe otrzymali: w kolejności zajętych miejsc: **Zespół Szkół Ogólnokształcących z Jaworzna: MDK z Koszalinia**, **Zespół Szkół Samochodowych z Bydgoszczy** i **Policealne Studium Zawodowe z Bydgoszczy**. Natomiast — Grand Prix — przypadło **Młodzieżowemu Domu Kultury z Warszawy**, **Miejskiemu Ośrodkowi Kultury z Nowego Targu**, **Technikum Budownictwa Regionalnego z Zakopanego** i **Ośrodkowi Szkoleniowo-Wychowawczemu z Radomska**. (nt)

W OBIEKTYWIE APARATU

Po rocznej działalności Klubu Fotografii Krajoznawczej Oddziału PTTK HIL rozmawiamy z wiceprezesem Klubu kol. **Bolesławem Jurkiem**.

— **Który to już jest rok pracy Klubu?**

— Czwartym. Nasz Klub liczy aktualnie 31 członków. Przybyło ostatnio tylko czterech. Jest nas więc ciągle mało i dlatego chętnie przyjmujemy każdego kto interesuje się fotografią krajoznawczą.

— **Wasz Klub zdobył już sporo laurów. Jakże macie nowe osiągnięcia?**

— Urządziliśmy Międzywojewódzki Konkurs Fotografii Krajoznawczej p. n. „**Dia-Krak 77**”. Wszystkie liczące się miejsca przypadły w nim członkom naszego Klubu. Konkurs ten jest przygotowaniem do Ogólnopolskiego Konkursu „**Dia-Kraj 78**”, który odbędzie się w jesieni br. Działaliśmy w Klubie realizując zadania kampanii „**Polska Naszych Dni**”. Przekazaliśmy sztabowi tej kampanii przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK w Krakowie serię przeźroczy „**Panorama Pamięci Narodowej**”.

— **Czy prowadzicie może szkolenie fotograficzne?**

— Owszem. Gościł u nas znany fotografik **Jerzy Baranowski** — wiceprezes Krak. Towarzystwa Fotograficznego. Prowadził on szkolenie na temat estetyki fotografii krajoznawczej oraz montowania zestawów przeźroczy. Odbywaliśmy też często w Klubie koleżeńskie spotkania połączone z wymianą doświadczeń. Właściwie działa się to nie tyle w Klubie, gdyż żadnego nawet skromnego lokalu nie mieliśmy i nie mamy, ile w mieszkaniach prywatnych.

Nawiązaliśmy kontakt z Klubem Fotografii Krajoznawczej w Bytomiu prowadzonym przez pp. **Gerlińskich**. Liczymy, że wspólna praca zaowocuje bogatszym asortymentem zdjęć.

— **Czy dużo zostało zweryfikowanych Odsznak Fotografii Krajoznawczy?**

— Nasz „plon” w tym zakresie nie jest zły. Zostały zweryfikowane 4 złote odznaki (otrzymali je: **Andrzej Kurzawa**, **Władysław Rospondek**, moja żona **Halina** i ja), 6 srebrnych, 11 brązowych oraz jedna duża srebrna.

Warto wspomnieć o sukcesach kol. **Wł. Rospondek**. Zdobyl on sporo laurów w konkursach krajowych i zagranicznych, m. in. w Międzynarodowym Konkursie Krajów Socjalistycznych. Brał udział w wystawach w Anglii, Francji, RFN, NRD, CSRR, ZSRR, Rumunii i Jugosławii. W roku ub. w Ogólnopolskim Konkursie „**ZSRR — kraj naszych przyjaciół**” zorganizowanym przez CRZZ i ZG TPPR zdobył II miejsce oraz

wyróżnienie. W międzywoj. konkursie przeźroczy o tematyce kulturalnej w Pałacu pod Baranami zajął I miejsce oraz otrzymał nagrodę specjalną ZPAF za całość prac.

— **Zamierzenia Klubu w bież. roku?**

— Przede wszystkim chciałbym, aby członkowie naszego Klubu dobrze wypadli na Ogólnopolskim Przeglądzie Fotografii Krajoznawczej jak i w kampanii „**Polska Naszych Dni**”.

— **Tego Wam też serdecznie życzymy!**

ZAPISY DO „SZKÓLKI NARCIARSKIEJ”

Uwaga narciarze! Nasz Klub Narciarski organizuje drugi turnus, cieszącej się ogromną popularnością, „szkółki narciarskiej”. Zapisy odbędą się w Biurze Oddziału PTTK HIL w dniach: 8 lutego dla członków Klubu Narciarskiego i PTTK oraz w dniu 9 lutego dla pozostałych członków załogi Kombinatu HIL.

ŚPIEWNICZEK TURYSTYCZNY JUŻ GOTOWY

Po długich staraniach ukończony został w naszej drukarni-powielarni druk śpiewniczka turystycznego, na który już dawno czekamy. Śpiewniczek zawiera 125 piosenek. Rozprowadzeniem zbioru zajmie się Biuro Oddziału PTTK HIL. Śpiewniczek otrzymają komisje, kluby i koła PTTK według rozdzielnika.

NASZ AKTYW

Kol. **Józef Lorek** jest brygadzystą utrzymania ruchu w Wydziale W-16. Pracuje w hucie od 1953 roku. Członkiem PTTK jest od 1962 roku. Był wielokrotnie wybierany do Zarządu Oddziału PTTK HIL. Obecnie też pełni funkcję członka zarządu. Działa aktywnie w KTG i KTP, jest strażnikiem ochrony przyrody przewodnikiem turystyki górskiej i pieszej. Bierze udział w wycieczkach i rajdach, zawsze chętnie pomaga swym doświadczeniem w organizowaniu imprez turystycznych dla hutników. Wyróżniony jest Złotą Odznaką PTTK i Srebrną Plakietką Światowida. Otrzymał też wiele dyplomów,

Dziś prawdziwych kibiców już nie ma?

Hubert Wagner Super Star. Żywa legenda zająca się od słów „interesuje mnie tylko złoto”. Wielka siatka. Meksyk. Montreal. Potem „kat siatkarzy” przebojem wchodzi na łamy najbardziej liczących się tygodników. Kontrowersyjny i stanowczy Wódz jest tematem nawet dla tych, którzy dotychczas ani sportem, ani tematem sportowym się nie splamili. Nic też dziwnego, że kiedy zielonym autobusem przywiózł pod halę Hutnika swój zacięty pluton siatkarzy tłum sympatyków siatkówki stawil się na mecz Legii z osłabionym Hutnikiem. Większość kibiców mimo iż z Krakowa, sprawiała wrażenie bezstronnych obserwatorów. Ot jak przyszli obejrzeć ciekawy mecz, rzucić żądany sensacyjny okiem w kierunku trenera kadry dziewcząt. Przyszli nieczym na transmisję telewizyjną spokojnie odebrać widowisko, skrytykować kogo trzeba, skomentować co się da i wszystko przepić tykiem Pepsi Coli.

Zapomnieli o jednym. O tym, że siatkarzy mających duże trudności ze sfinansowaniem wojskowego bloku można dopingować. A blok rosłych średnio na 198 cm wojskowych był murem prawie nie do przejścia. Smutnym był więc widok piłek odbijających się od żołnierza z Rzeszowa **Stefańskiego** oraz żołnierza z zamiatowania **Wójtowicza** i wracających na hutniczy parkiet. Ale jeszcze smutniejszy obraz tworzyły pełne lecz niezdolne do entuzjazmu, zrazynowane trybuny. Głuchą ciszą widowni przerywały jedynie pojedyncze okrzyki bynajmniej nie w wersalskim stylu, kierowane w stronę trenera Wagnera. Tylko po co?

Bezradni siatkarze nadaremnie oczekiwali na doping publiczności, a ta wyraźnie czekała na doping ze strony zawodników. Tylko przez mo-

ment w pierwszym secie, kiedy niezdecydowany zegar dłuższy czas pokazywał rezultat 4:4 siatkarze kilkoma udzielnymi zagraniami w ataku i efektownymi padami w obronie zachęcili kibiców do dopingowania. Role dopingowanych i dopingujących ktoś tu jednak złośliwie pozamieniał. Reszta spotkania była miłoczeniem. Trudno zrozumieć dlaczego kibice widząc zespół pozbawiony najlepszych graczy nie zdobyli się nawet na minimalny wysiłek by pomóc grającym. Atut własnej sali, własnego boiska to w sporcie bardzo wiele. Czynnym wspaniałym jest jednak atut własnej publiczności. Są to dwie różne sprawy. Na pierwszą stać wszystkie zespoły. Drugi posiadają tylko nieliczni. Mecz z Legią wykazał, że na atut publiczności siatkarze Hutnika grając na Suchych Stawach nie mogą liczyć. A może się mylę? Bardzo bym chciał.

RAFAŁ

